

Szwedzko-
bialskie
„Wakacje
z Jazzem”



strona 2

Coraz więcej
mieszkań
w bialskich
gminach

Leszek
Chwedećuk,
wójt
gm. Janów
Podlaski



strona 23

Przyjedź
mamo na
przysięgę



strona 21

Andżelika Stefaniuk z Kornicy



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

bialska



Podlasianin

11 - 17 lipca 2023 r. ■ nr 28 (765)
■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Biała Podlaska - najoszczędniejszy magistrat grodzki w kraju. Prezydent jeździ rowerem. A inni?

Jak wypadają inne nasze samorządy
w rankingu „Koszty administracji”?
Wiemy, które z nich zaciskają pasa.

Prezydent do pracy jeździ
rowerem i namawia
do tego innych

STR.
R2-R3

Awantura o „Żółtą Wodę”

S. 24

W Terespolu doszło do konfliktu
pomiędzy dwoma stowarzyszeniami.

Na kary umowne nie jest za późno...

Śledczy nie oskarżyli
prezesów PEC. Dlaczego?

S. 21

Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej powalczy o koronę Miss Polski

Patrycja Jarocka (z prawej) i lublinianka Karolina Gorbaniuk są w konkursie
o koronę (fot. Mediactive.pl)

Jak poradzili sobie maturzyści w mieście i powiecie?



Licea: Katolickie i Akademickie
na 100 procent!

S. 3

Maturzyści z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego



www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Kompleksowa
organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD
POGRZEBOWY
HADES
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

S T O P K A
w **wspólnota**

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Wspólnota Międzyrzeczka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Izabela Szczygalska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIEBIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat

Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam
Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeźna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

12 lipca,
godz. 8.00 - 18.00,
Kornica (1,2,12,18)
godz. 9.00 - 14.00,
Biała Podl. (ST-126),
ul. Okopowa

Tamtędy

Od kręcenia nie zmienia się ziemia

Independence Day w magistracie

Biała emerytka zdziwiła się, że prezydent „celebrował” amerykański Dzień Niepodległości.

Odwiedził go dawny pan Jurek, a obecnie noszący imię George z Florydy „w rocznicę ogłoszenia Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych od Wielkiej Brytanii George, to piękne, że w swojej Ojczyźnie z szacunkiem wspomi-

nasz kraj, w którym mieszkasz i który także kochasz” - tak emocjonalnie napisał Michał Litwiniuk w mediach społecznościowych (pomylił kraj z ikonką flagi, ale naprawił błąd!).

Było miło, fotka z panią rzecznik. Pisownia nie jest tak ważna i sens, gdy słychać emocji grę, a od kręcenia nie zmienia się ziemia.

Powiatowi mistrzowie kopiowania

Aż 271 stron liczy tegoroczny raport o stanie powiatu bialskiego. Trudno się dziwić, gdyż na tym terenie mieszkał najpłodniejszy pisarz Polski Józef Ignacy Kraszewski, autor 232 powieści...

Nad tym zbiorowym dziełem pracowało w sumie 21 osób, a raport przyjęty został uchwałą Zarządu Powiatu w Białej Podlaskiej, w skład którego wchodzi pięcioro radnych. Zadowoleni byli także radni, spośród których pewnie niewielu przeczytało od deski do deski to wiekopomne dzieło.

Porównaliśmy ubiegłoroczny raport za 2021 r. z tegorocznym za 2022 r. Obecny jest o 15 stron dłuższy. Oba zawierają 22 rozdziały, po dwa zdjęcia i tyleż rysunków, a nowy ma mniej o 5 tabel i o 2 wykresy w porównaniu ze starym. Oba też nie zachęcają nawet do przeglądania, gdyż nie są urozmaicone graficznie, niekiedy tylko gości kolor. Ważne, aby odfajkować.

Szukając wstępy i podsumowania. O tegorocznym wstępie do raportu nie można napisać, że jest przetrnięty. On jest jota w jotę skopiowany z ubiegłorocznego! Zmieniono tylko liczby 2021 na 2022! To bardzo ważne, że nie pomyłono dat! Sukces!

Podobnie jest z podsumowaniami.

– Rok 2022 był pełen wyzwań i wyťažonej pracy. Był to czas realizacji licznych inwestycji, pozyskiwania środków unijnych, ale też zmagania się z problemami bieżącymi. Był to także czas szczególnie trudny ze względu na trwającą w dalszym ciągu pandemię wirusa COVID-19 – czytamy w tegorocznym dokumencie. W poprzednim roku było tak samo, tylko wstawiony był 2021 r...

Z całym szacunkiem trzeba zapytać, czy kopiowanie jest „wyťažoną pracą”? Kto kopiuje, potu nie czuje!

W liczącym ponad stronę podsumowaniu tegorocznego raportu wzbogacono całe ubiegłoroczne dzieło tylko o wtrącenie pół zdania o realizowaniu „szeregu nowych zadań związanych ze wspieraniem obywateli Ukrainy w związku z wybuchem konfliktu zbrojnego na terytorium tego kraju”.

– Kolejnymi krokami jest sukcesywnie realizowana w 2022 r. poprawa stanu lokali w budynku. Ponadto pozyskano środki związane z budową nowego budynku i prowadzono działania zmierzające do wszczęcia postępowania mającego na celu wyłonienie wykonawcy tej inwestycji – wybrzmiały ponadto nowe dwa zdania. Tylko tyle nowości! Gdyby Kraszewski żył, też by tak tworzył!

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH



Ten urokliwy pejzaż z ul. Kąpielowej może być odpowiedzią na pytanie, dlaczego młodzież ucieka z Białej Podlaskiej i spada liczba mieszkańców miasta. Perspektywy nie są pociągające...

Rozbita (nie)Zjednoczona Prawica

Kraśnicko-lubelskie lobby partyjne narobiło bigosu w bialskiej Zjednoczonej Prawicy.

Długotrwałe kombinacje najpierw z odwoływaniem dyrektora szpitala w Białej Podlaskiej i później zamieszanie ze szpitalną radą społeczną oraz potknięciami z przeprowadzeniem konkursu – ten chaos stworzyła władza woj. lubelskiego. Nawet pełnomocnik PiS poseł Dariusz Stefaniuk pewnie nie mógł dogadać się z tym towarzyszem adoracji Wyżyny Lubelskiej.

Posiedzenia komisji konkursowej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego są wieloetapowe. Pierwsze z 4 lipca nie było owocne, drugie będzie we wtorek. Pękł klub radnych Zjednoczonej Prawicy w bialskiej Radzie Miasta. Troje rajców manifestacyjnie z niego wystąpiło. Cóż, namaszczenie przywódców przez

Lublin nie buduje nad Krzną. Politykerzy znad Bystrzycy sądzili, że w polityce obowiązuje hydraulika, mądrość ma ściekać w dół... Już klub ZP nie jest największy w radzie, od czerwca dominuje sięciosaosobowa Koalicja Obywatelska, do której oficjalnie przystąpił umizgujący się od dawna do koalicji i prezydenta dr Edward Borodijuk. Trudno się dziwić, że wieloletni działacz PO, obecnie naczelnik gabinetu bialskiego prezydenta, ujawnił, że z tej okazji jest szczęśliwy... (!).

Przed tegorocznymi wyborami parlamentarnymi i przyszłorocznymi samorządowymi ojcowie Lubelszczyzny strzelili sobie może nie w kolano, ale w piętę.

Marian Empi

Mamy dla Was dwa podwójne zaproszenia

Szwedzko-bialskie „Wakacje z Jazzem”

W niedzielę, 16 lipca, o godz. 18 w Akademii Bialskiej Nauk Stosowanych w koncercie „W Wakacje z Jazzem” obok Jarek Michaluk Trio wystąpi znakomity saksofonista Göran Larsen.

Na zaproszenie bialskiego muzyka Jarka Michaluka po raz kolejny przybywa do Białej Podlaskiej legendarny muzyk pochodzący ze szwedzkiej Uppsali.

Ten nestor europejskiego jazzu z polskimi muzykami współpracował już od... 1966 roku. Gra zarówno na sakso-



Podczas jednego z koncertów Görana Larsena z Jarkiem Michalukiem w Białej Podlaskiej

nie tenorowym, jak i sopranowym. Od wielu lat występował z Jarkiem Michalukiem w różnych konfiguracjach i z różnym

programem w całej Polsce. Tym razem prócz koncertów kwartetu zaplanowane jest nagranie płyty.

(pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĄ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi
informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ
ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Jak poradzili sobie maturzyści w mieście i powiecie?



Maturzyści z Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego

W mieście w stu procentach zdali uczniowie Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego oraz Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego. Świetnie wypadło też I LO.

W mieście Biała Podlaska podczas matury w formule 2023 najlepiej poradziło sobie m.in. Katolickie Liceum Ogólnokształcące. Tutaj zdawalność wyniosła 100 proc. Średni wynik z języka polskiego to 70 proc., z języka angielskiego to 91 proc., a z matematyki - 84 proc.

Świetnie poradziło sobie też Akademickie Liceum Ogólnokształcące. Tutaj również zdawalność wyniosła 100 proc. Język polski napisano na poziomie 64 proc., język angielski - 82 proc., z kolei matematyka - średnia 73 proc.

W I LO zdało 97 proc. maturzystów. Język polski zdało 99 proc. maturzystów, a średni wynik to 69 proc. Z kolei język angielski zdali wszyscy, a średni wynik to 91 proc. Matematyka miała zdawalność na poziomie 99 proc., średni wynik - 80 proc.

W powiecie bialskim Liceum Ogólnokształcące w Janowie Podlaskim miało zdawalność na poziomie 75 proc. Język polski zdało

Powiat bialski - formula 2015

Technikum w Janowie Podlaskim - zdawalność 50 proc. Język polski - zdawalność 92 proc., średni wynik - 68 proc. Język angielski - zdawalność 88 proc., średni wynik 69 proc., matematyka - zdawalność 50 proc., średni wynik 41 proc.

Technikum w Leśnej Podlaskiej - zdawalność - 39 proc. Język Polski - zdawalność 87 proc.,

średni wynik 45 proc. Język angielski - zdawalność - 90 proc., średni wynik - 65 proc. Matematyka - zdawalność 43 proc., średni wynik 32 proc.

Technikum w Małaszewiczach - zdawalność 68 proc. Język polski - zdawalność - 87 proc., średni wynik - 57 proc. Zdawalność - 96 proc., średni wynik - 66 proc. Matematyka - zdawalność - 79 proc., średni wynik - 49 proc.

Miasto Biała Podlaska - formula 2015

Technikum nr 1 - zdawalność 75 proc. Język polski - zdawalność - 94 proc., średni wynik - 58 proc. Matematyka - zdawalność 82 proc., średni wynik 56 proc.

Technikum ZDZ - zdawalność - 57 proc., średni wynik - 49 proc. Język polski - zdawalność 88 proc., średni wynik - 50 proc. Język angielski - zda-

walność - 98 proc., średni wynik 64 proc. Matematyka - zdawalność 65 proc., średni wynik - 41 proc.

Technikum nr 2 - zdawalność - 65 proc. Język polski - zdawalność 96 proc., średni wynik - 62 proc.. Język angielski - zdawalność 81 proc., średni wynik - 61 proc. Matematyka - zdawalność - 82 proc., średni wynik - 48 proc.

Powiat bialski - formula 2015

Zdawalność - 64%, liczba zdających - 234 Język Polski - 90%, Średni wynik - 52% Język Angielski - zdawalność - 93%, średni wynik - 67% Matematyka : zdawalność - 72%, średni wynik - 46%

Miasto Biała Podlaska formula 2015

Zdawalność 69%, liczba zdających 338 Język Polski - zdawalność - 93%, średni wynik - 57% Język Angielski - zdawalność 93%, średni wynik - 70% Matematyka - zdawalność - 79%, średni wynik 51%

Powiat bialski - formula 2023

Zdawalność - 71%, liczba zdających - 178 Język Polski - zdawalność 85%, średni wynik 51% Język Angielski - zdawalność 90%, średni wynik - 70% Matematyka - zdawalność 85%, średni wynik 56%

Miasto Biała Podlaska formula 2023,

Zdawalność 93%, liczba zdających - 526 Język Polski - zdawalność - 98%, średni wynik - 64%. Język Angielski - zdawalność - 99%, średni wynik - 84% Matematyka - zdawalność - 96%, średni wynik - 72%

92 proc. maturzystów, a średni wynik to 44 proc. Język angielski zdało 79 proc. uczniów, średni wynik wynosił 71 proc. Z kolei matematykę zdało 86 proc. uczniów na poziomie średnim 53 proc.

Akademickie LO w Terespolu miało zdawalność na poziomie 73

proc. Język polski - zdawalność 91 proc. średni wynik - 59 proc. Język angielski - zdawalność 95 proc., średni wynik - 71 proc. Matematyka - zdawalność 86 proc., średni wynik 53 proc.

W Liceum Ogólnokształcącym w Małaszewiczach zdawalność

wyniosła 36 proc. Język polski zdało 79 proc., a średni wynik to 42 proc. Język angielski zdało 75 proc., a średni wynik to 61 proc. Matematykę zdało 57 proc., a średni wynik to 39 proc.

Z kolei w LO w Wisznicach zdawalność wyniosła 43 proc. Język

polski zdało 57 proc., średni wynik to 37 proc. Język angielski zdało 87 proc., średni wynik to 65 proc. Matematyka to zdawalność na poziomie 68 proc., średni wynik - 41 proc.

(McM)

O G Ł O S Z E N I E

Nie bądź bierny! Reaguj! Możesz uratować życie

Być może wydaje Ci się, że nie masz dokąd pójść i że nie masz gdzie uciec przed przemocą ze strony męża, partnera, brata czy ojca. To nieprawda. Tuż obok jest miejsce, w którym znajdziesz pomoc i ochronę. Daj sobie szansę na zmianę życia, odzyskanie stabilności i zbudowanie bezpiecznej przyszłości. Fundusz Sprawiedliwości oferuje bezpłatne wsparcie dla osób pokrzywdzonych przestępstwem.

Nie pomogła dwukrotna terapia i próby. Stan uzależnionego od alkoholu męża Karoliny stale się pogarszał. Doszło do tego, że sprzedawał przedmioty wyniesione z domu, żeby mieć pieniądze na alkohol. Sfałszował podpis żony zaciągając pożyczkę w parabanku. Co gorsza - każda próba rozmowy i szukania pomocy kończyła się karczemną awanturą.

„Zniszczę cię, zaprowadzę do psychiatryka” - takie groźby były dla Karoliny codziennością. Dzieci wciąż słyszały, że są „pasożytami” i że ich ojca zupełnie nie interesuje ich los.

Takich spraw są tysiące. Wiele, na pozór spokojnych i kochających się rodzin, przeżywa dramat przemocy. Dowodem na to jest historia Kamili, uchodzącej za kobietę sukcesu w swoim środowisku. Duży dom, ogród, samochód. A w domu mąż, który regularnie grozi, wyzywa, bije. Cierpią żony, partnerki i dzieci, żyjąc w nieustannym strachu o siebie i najbliższych.

MOCNIEJSZA OCHRONA

Od ponad dwóch lat działa w Polsce tzw. ustawa antyprzemocowa. Jednym z jej najistotniejszych celów jest ten, który daje możliwość nałożenia na osobę stosującą przemoc obowiązku natychmiastowego opuszczenia mieszkania i zakazu zbliżania się. Może to zrobić Policja lub Żandarmeria Wojskowa - średni czas oczekiwania na przyjazd patrolu to maksymalnie 15 minut, a po godzinie oprawcy nie ma już w domu.

- Dzisiaj kobieta nie musi się już bać - mówi Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości nadzorujący działania Funduszu Sprawiedliwości. - Przeszkoleni funkcjonariusze policji usuwają przemocowca natychmiastowo z mieszkania. Nie trwa to już kilka miesięcy, a średnio 15 minut od wezwania. Położyliśmy kres presji wywieranej przez bezkarnych sprawców przemocy.

NIE BĄDŹ BIERNY! REAGUJ! MOŻESZ URATOWAĆ ŻYCIE!

WIDZISZ ZAGROŻENIE? REAGUJ!

1. POKRYWASZ ZE SOBĄ I TWOJEGO SĄSIĘDZTWA JEST PRZYWIDZIEŃ? TWOJE SYGNALI MOŻE OCALIĆ CZYŚĆ ŻYĆ!
2. ZAREAGUJ! POWIEDZ STOP
3. ZŁOŻ PRZESTĘPSTWO NA POLICJĘ MOŻESZ TEŻ ZAGROŹNIE!

CAŁODOBOWA LINIA POMOCY POKRYWIDZONYM 222 309 900

OGÓLNY NUMER ALARMOWY 112

PONAD 226 000
TYLKO OSÓB SKORZYSTAŁO JUŻ Z BEZPŁATNEGO WSPARCIA

EFEKTY DZIAŁAŃ
350 000
GODZIN POMOCY PRAWNEJ

380 000
GODZIN PORAD PSYCHOLOGICZNYCH

NASI SPECJALIŚCI CZEKAJĄ, GOTOWI NIEŚĆ POMOC! ZGŁOŚ SIĘ DO JEDNEJ Z 305 PLACÓWEK W CAŁEJ POLSCE.

To przełomowe rozwiązanie - wcześniej decydował o tym sąd, a sprawy trwały średnio niemal 150 dni. Co więcej - nowelizacja przepisów sprzed kilku miesięcy jeszcze je zaostrzyła, wprowadzając zakaz zbliżania się sprawcy na konkretną odległość, zakaz kontaktowania się i zakaz wstępu np. na teren pracy czy szkoły, gdzie przebywa ofiara przemocy.

-Te wszystkie środki mają służyć jednej podstawowej sprawie: osoby pokrzywdzone przestępstwem muszą czuć się bezpiecznie, by w spokoju dochodzić swoich praw i móc skorzystać z dostępnych form pomocy, w tym z tych, jakie zapewnia Fundusz Sprawiedliwości - mówi Marcin Romanowski.

KONKRETNA POMOC

Osoby pokrzywdzone przestępstwem, w tym przemocą domową, mogą otrzymać bezpłatne wsparcie w ośrodkach finansowanych ze środków Funduszu Sprawiedliwości. To pomoc całkowicie bezpłatna, realizowana przez specjalistów - w tym prawników i psychologów. Ze środków Funduszu Sprawiedliwości jest organizowana i finansowana pomoc prawna oraz psychologiczna, która pomaga w procesie odbudowy poczucia bezpieczeństwa i radzenia sobie z traumą.

GDZIE SIĘ ZGŁOSIĆ?

W Polsce działa 305 ośrodków finansowanych ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Można tam uzyskać bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną, a w razie potrzeby również materialną. Od wejścia w życie ustawy antyprzemocowej z pomocy placówek skorzystało ponad 26,5 tys. osób dotkniętych przemocą domową. Specjaliści zatrudnieni w ośrodkach pomagają każdej osobie pokrzywdzonej przestępstwem, niezależnie od rodzaju przestępstwa.

Wszystkie potrzebne informacje, w tym adresy i kontakty do ośrodków w całej Polsce są dostępne na stronie wraz z interaktywną mapą: www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/

Działa też telefoniczna, ogólnopolska i całodobowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym: 222 309 900. Można również wysłać maila na: info@numerosos.pl

NIE BÓJ SIĘ PROSIĆ O WSPARCIE!



funduszsprawiedliwosci.gov.pl



Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Daria Jonaszko

Wojciech Filipek
z tatą, Kodeń
ur. 5.07, g. 18.23,
3190 g, 55 cm
Rodzice:
Iwona, Damian



Klara Dadej, Lubartów
ur. 6.07, g. 12.16, 2860 g, 52 cm,
Rodzice: Weronika, Sebastian
Rodzeństwo: Zuzia (4 lata)



Dominik Reszka, Rokitno
ur. 4.07, g. 9.44, 4090 g, 59 cm
Rodzice: Gabrysia, Marcin



Joanna Kudzio, Krasew
ur. 3.07, g. 13.45, 3320 g, 55 cm
Rodzice: Anna, Michał



Miłosz Karczmarsz, Lubartów
ur. 1.07, g. 15.17, 3960 g, 58 cm
Rodzice: Magdalena, Dawid



Kawaler Wójcik, Zofian
ur. 2.07, g. 5.44, 3300 g, 52 cm
Rodzice: Marzena, Grzegorz
Rodzeństwo: Kacper, Nikola



Zuzia Drewienkowska, Nowinki
ur. 6.07, g. 11.02, 3865 g, 54 cm
Rodzice: Izabela, Arkadiusz
Rodzeństwo: Zuzia (4 lata), Wojtek (6 lat)



Jakub Karpiński, Wola Osowińska
ur. 6 lipca, g. 8.37, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Weronika, Mateusz
Rodzeństwo: Emil (6 lat)



Stanisław Rychlik, Grabowiec
ur. 7 lipca, g. 8.35, 3570 g, 57 cm
Rodzice: Anna, Paweł



Tosia Baranowska
z mamą, Łucka
ur. 2.07, g. 17.22,
3650 g, 57 cm
Rodzice:
Karina, Adrian
Rodzeństwo:
Kacper (3 lata)



Szpital w Radzynie

M.O.

Były siatkarz i trener klubów z Międzyrzeca Podlaskiego poślubił Klaudię Ułańską

Łukasz Wasąg powiedział sakramentalne „tak”. Były siatkarz i trener klubów z Międzyrzeca Podlaskiego poślubił Klaudię Ułańską.

Ślub odbył się w kościele św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim, zaś wesele miało miejsce w Dworze Woskrzenice. Świadkiem pary był Rafał Ostapowicz, który w przeszłości grał w siatkówkę w Międzyrzecu Podlaskim, a obecnie występuje w ekipie Polcanexu Kobyła. Co ciekawe, zespół awansował do II ligi i będzie rywalizował w tej samej grupie co Trójka.

- Już dzisiaj zapraszamy na mecz w Międzyrzecu Podlaskim. To będzie fajne starcie dwóch międzyrzeczian. Ja pojawię się na ławce, zaś „Ostap” pod siatką - mówi Łukasz Wasąg.

Szkoleniowiec pracuje z młodzieżą w KS Metro Warszawa. To drugi najlepszy klub w Polsce. Wcześniej odpowiadał za wyniki Lenu Żyrardów i Huraganu Międzyrzec Podlaski. Obecnie jest również drugim trenerem reprezentacji Polski rocznika 2011.

A jak Wasąg poznał swoją wybrankę życia? No nie mogło być inaczej. Oczywiście podczas wydarzenia siatkarskiego. - Poznaliśmy się na meczu Huraganu. Klaudia przyszła ze swoją koleżanką, czyli obecną żoną byłego zawodnika klubu z Międzyrzeca Podlaskiego Sylwestra Kasjaniuka - opowiada.

Zakochani ze swoimi rodzicami



REG

mp

R E K L A M A

SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH

Bedno Radzyńskie

Oferujemy:

- ▲ atrakcyjne ceny
- ▲ terminowe wypłaty

Zapraszamy od 3.07.2023 r.
pn. - pt. 8.00-17.00

UWAGA:

Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym
i numerem konta. Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:

tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
Bedno Radzyńskie 49A

Better
Together

 **agrifirm**

Odpowiedzialny tańcuch żywniowy dla przyszłych pokoleń

R E K L A M A



KAROL KANIA I SYNOWIE

**KUPIMY
TWOJĄ
SŁOMĘ
2023!**

**KONTRAKTACJA
TRWA!**

693 939 562

**PSZENNA
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ**



Karol Kania i Synowie Sp. z o.o.
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14



NEKROLOGI

ŁUKÓW

Eugenia Jadwiga Siwiec
59 lat, zm. 1 lipca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Stanisław Kaźmierak
73 lata, zm. 7 lipca, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Zbysław Lesiuk
85 lat, zm. 30 czerwca,
Dubów

Jarosław Stasiewicz
58 lat, zm. 4 lipca,
Biała Podlaska

Ryszard Jakuszek
86 lat, zm. 2 lipca,
Biała Podlaska

Marian Żurkowski
77 lat, zm. 5 lipca, Szóstka

Stanisława Wierzbicka
72 lata, zm. 2 lipca,
Międzyrzec

Teresa Hautt
69 lat, zm. 6 lipca,
Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Teresa Koroluk
76 lat, zm. 3 lipca,
Biała Podlaska

PARCZEW

Henryk Panasiuk
79 lat, zm. 2 lipca,
Tyśmienica

Janina Danilkiewicz
73 lata, zm. 6 lipca,
Tyśmienica

Jadwiga Łozińska
89 lat, zm. 4 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Eugeniusz Marszał
80 lat, zm. 5 lipca, Parczew

RADZYŃ PODLASKI

Zdzisława Zyszczyk
72 lata, zm. 1 lipca, Wohyń

Stanisław Książek
87 lat, zm. 5 lipca, Radzyń

Irena Kucio
73 lata, zm. 4 lipca, Radzyń

Waldemar Buhaj
70 lat, zm. 6 lipca, Radzyń

Tadeusz Niebrzegowski
91 lat, zm. 5 lipca, Ulan

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Samochód potrącił
16-letniego rowerzystę

W środę (5 lipca) na ulicy Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim został potrącony rowerzysta. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że 16-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego jadący rowerem po chodniku dla pieszych nagle wjechał na przejazd dla rowerów, wskutek czego doszło do potrącenia przez kierującego Peugeotem. Samochodem osobowym kierował 40-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego. W wyniku wypadku cyklista doznał obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim. Uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

Jest akt oskarżenia w sprawie
szaleńczego rajdu ulicami Parczewa

Jest akt oskarżenia ws. zakończonego na słupie brawurowego rajdu samochodem, który ulicami Parczewa urządził sobie mieszkaniec Warszawy.

Wracamy do sprawy, bo niedawno minął od niej rok. Policjanci drogówki, patrolując ulice Parczewa, zauważyli, jak kierujący audi na ich widok zatrzymał się na środku ulicy Plac Wolności, a następnie z impetem oraz piskiem opon ruszył w kierunku ulicy Strażackiej. W trakcie brawurowej jazdy naruszał liczne przepisy i stwarzał zagrożenie dla innych kierujących oraz pieszych. Mężczyzna wyprzedzał inne pojazdy na przejściu dla pieszych, nie sygnalizował manewrów skrętu, nie stosował się do znaków, w tym znaku linia podwójna ciągła, zmuszał inne pojazdy do zmiany pasa lub zjazdu na chodnik w celu uniknięcia kolizji.

Radiowóz zablokował drogę na ulicy 11 Listopada. Kiedy kierujący audi zauważył pojazd policyjny, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na chodnik i uderzył w słup oświetleniowy, zatrzymując się nieopodal na miejskiej ławce. Następnie o własnych siłach opuścił rozbity pojazd i kon-



Rajd zakończył się na słupie

tinuował ucieczkę pieszo. Na ulicy Nowej został zatrzymany.

Kierującym okazał się 20-letni obecnie mieszkaniec Warszawy.

- Mężczyzna podróżował sam. Był trzeźwy, natomiast wstępne badanie na zawartość środków odurzających dało wynik pozytywny. Od 20-latka pobrano krew do badań - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semenik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mężczyzna w przeszłości miał już liczne problemy z prawem. Jakby tego było mało, okazało się, że nie miał prawa jazdy, a rozbity

samochód został przez niego pożyczony od kolegi z jednej z wypożyczalni samochodów.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Śledczy skierowali do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim akt oskarżenia ws. ucieczki młodego mężczyzny przed policją. Trwa postępowanie przed sądem.

W pozostałym zakresie postępowanie zostało umorzone przez śledczych.

- W kwestii uszkodzenia pojazdu nie było wniosku o ściganie sprawcy. Z kolei w kwestii

środków odurzających, po szczegółowych badaniach, stwierdziliśmy, że mężczyzna nie kierował autem pod ich wpływem. Przepisy rozróżniają kierowanie autem w stanie po użyciu oraz pod wpływem środka odurzającego. Przystępstwem jest tylko ta druga sytuacja, co w tym przypadku nie miało miejsca, prowadzone było jedynie postępowanie o wykroczenie - tłumaczy Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

20-latek został też ukarany za 18 wykroczeń mandatami na łączną kwotę 10 tysięcy złotych.

Grzegorz Rekiel

Myślała, że pomaga policji

78-latka straciła 30 tys. zł.

- Na jej numer stacjonarny zadzwoniła kobieta podająca się za funkcjonariusza policji. Poinformowała pokrzywdzoną, że ma zainstalowany podsłuch w telefonie stacjonarnym i komórkę i jest inwigilowana przez hakerów, którzy mają jej dane. Zapytała, czy kobieta pomoże

służbom w rozbiciu szajki, tym bardziej że jeden ze sprawców pracuje w banku. Po tym poleciła jej wziąć kredyt w maksymalnej wysokości oraz założyć nie dostępu elektronicznego do bankowości na swoim koncie. Zapewniła, że kredyt będzie fikcyjny i 78-latka niczego nie straci - informuje komisarz

Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Pokrzywdzona przekonana, że pomaga policji, postąpiła zgodnie ze wskazówkami oszustki. Wzięła kredyt oraz przekazała telefonicznie dane do logowania na konto. Przekazała też kody, które otrzymała z banku. Dopiero podczas ko-

lejnej rozmowy z pracownikiem banku zrozumiała, że została oszukana. Z jej konta „zniknęło” niemal 30 tysięcy złotych. Wówczas zablokowała je, sama zgłaszając się na policję.

Joanna Niecko

Coraz częściej teletransmisja w sądzie

Sądowe pokłosie tygrysiej tragedii

Tym razem na rozprawę w międzynarodowej sprawie dotyczącej znęcania się nad tygrysami przy granicy na Bugu przybył tylko jeden z pięciu oskarżonych. Pojawił się tam graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz, który był żywo zainteresowany zeznaniami świadków.

Rozpatrywana przez Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej sprawa wyjaśniająca znęcanie się nad dziesięcioma tygrysami jest wynikiem międzynarodowego skandalu, który wybuchł, gdy tzw. transport śmierci zo-

stał zablokowany przez służby białoruskie na granicy.

Pod koniec października 2019 r. kilka ekip telewizyjnych oraz portale przekazały sensacyjne informacje o padnięciu jednego z wielkich kotów oraz o dramatycznym stanie innych, dziewięć wywiezionych zwierzątek.

Prokuratura oskarżyła Rosjanina i dwóch Włochów o znęcanie nad tygrysami, gdyż, zdaniem śledczych, nie zapewnili zwierzętom odpowiednich warunków w trakcie podróży. Graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz i jego zastępca Eugeniusz Karpiuk (wyrazili zgodę na podawanie ich personalistów, gdyż uważają, że

są niewinni) zostali oskarżeni o niedopełnienie obowiązków, gdyż „zaniechali niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia tygrysów i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do poprawy dobrostanu”.

Na kolejnej rozprawie zeznawały jako świadkowie kobiety pracujące w feralnym czasie w administracji Granicznego Inspektoratu Weterynarii. Magdalena J., która z dalszej odległości miała wykonać dokumentację fotograficzną transportu tygrysów, twierdziła, że znajdujące się w metalowych klatkach zwierzęta były w dobrym stanie i spokojne.

- Nie mamy w planach takich wydatków, aby opłacić

przechowywanie w ZOO lub azylu zwierząt. Budżet nasz na to nie pozwala - twierdził kolejny świadek, pracująca wówczas jako główna księgowa

Oskarżony pytał ją, czy gdyby były faktury z ZOO w Poznaniu, to mogłaby za nie zapłacić.

- Nie moglibyśmy, bo nie jesteśmy właścicielami zwierząt. Gdybyśmy to uczynili, za naruszenie dyscypliny finansów publicznych groziłaby odpowiedzialność - odpowiedziała księgowa.

Sąd odroczył rozprawę na wrzesień.

Marek Pietrzela
BIA

Chcieli zmian w Spółdzielni Mieszkaniowej. I znowu prawie sami swoi

Część mieszkańców Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej chciała zmian. Na ich czele stanął Arkadiusz Pogonowski. - Do rady nadzorczej zostały wybrane przede wszystkim osoby związane z dotychczasowym zarządem - podnoszą ci, którzy chcieli zmian.

Od 27 do 29 czerwca trwały obrady Walnego Zgromadzenia Członków Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Swoją głos oddała rekordowa liczba mieszkańców. Członkowie ŁSM oddali w sumie ponad 900 głosów.

Liczyli na zmiany

Inicjatorzy zmian liczyli na masowe oburzenie, które przyniesie im sukces. Jednak poza pospolitym ruszeniem zmian nie będzie. Ich kandydaci przepadli w głosowaniach.

- Pierwszy raz tak otwarcie i tak zorganizowanie mieszkańcy bloków zarządzanych przez ŁSM

wystąpili z problemami i tym, czego nie mogą znieść w naszej spółdzielni. Jako organizator grupy na Facebooku chciałem tego właśnie, żeby przestać narzekać po cichu, ale żeby mieszkańcy mogli wykrzyczeć swoje racje publicznie - mówi nam radny Arkadiusz Pogonowski.

Inicjator pospolitego ruszenia podkreślił, że od wielu lat sprawy, które dotyczą ich mieszkań bloków i otoczenia, nie są porządnie załatwiane. - Myślę, że czas powiedzieć „dość” takiemu traktowaniu, bo przecież to my jesteśmy płatnikiem i sponsorem ŁSM. Chcemy szacunku, a to nie tak wiele w XXI wieku - zaznaczył Pogonowski.

O co mieszkańcy mieli pretensje do Rady Nadzorczej Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej?

Więcej jawności

Za największe problemy uznano brak transparentności oraz jawności w pozyskiwaniu środków europejskich.

- Od kilkudziesięciu lat nie



Marcin Mateńko
Od kilkudziesięciu lat nie pozyskaliśmy z Unii Europejskiej ani złotych



Arkadiusz Pogonowski
- Pierwszy raz tak otwarcie i tak zorganizowanie mieszkańcy bloków zarządzanych przez ŁSM wystąpili z problemami i tym, czego nie mogą znieść w naszej spółdzielni

pozyskaliśmy z Unii Europejskiej ani złotych - mówi Marcin Mateńko, który sam bez powodzenia startował do rady. - Kolejnym problemem jest brak odpowiedniego ocieplenia bloków. W Polsce mówi się o powtórnej termomodernizacji. Bloki, które były ocieplane kilka lat temu nie spełniają żadnych norm - dodał radny powiatowy, m.in. były prezes PUIK.

- Same wybory do rady nadzorczej ŁSM to było ciekawe doświadczenie. Z jednej strony

mieszkańcy uwierzyli, że w końcu uda się coś zmienić. Z drugiej strony to, co się działo przez te kilka tygodni, a później podczas zebrań, to można określić - że może obok wyborów demokratycznych to tylko się stało, albo słyszało, że coś takiego w świecie jest. Skała absurdów, kłamstw na temat kandydatów, czy sam proces głosowania - nie da się tego opisać w kulturalny sposób. Nie bez powodu ludzie mówią, że spółdzielnie to jedno z ostatnich bastionów

PRL-u i ówczesnego zarządzania. Poprzedni ustrój nasi przodkowie obalali kilka, a można powiedzieć, że kilkanaście lat. My zrobiliśmy pierwszy wyłom i daliśmy wiarę mieszkańcom, że trzeba, bo i z czasem może się to udać. Jednak półtora miesiąca to było za mało, żeby przewrócić kilkudziesięcioletni zamknięty „spółdzielczy żelbeton”. Grupa na Facebooku jednak będzie istnieć i funkcjonować dalej - podsumowuje Pogonowski.

- Do rady nadzorczej zostały wybrane przede wszystkim osoby związane z dotychczasowym zarządem - podnoszą inicjatorzy zmian.

Próbowaliśmy skontaktować się z przedstawicielami nowo wybranej rady Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Niestety bezskutecznie.

Oto członkowie nowo wybranej Rady Nadzorczej:

Siurek Waldemar (586 głosów)
Zdrojewski Andrzej (485

głosów)
Dejryng – Pogonowska Elżbieta (466 głosów)
Mościcka Magdalena (459 głosów)
Kąkol Maria (444 głosy)
Biały Tadeusz (439 głosów)
Rzymowski Sławomir (435 głosów)
Matejek Wiesław (420 głosów)
Puch Stanisław (416 głosów)
Wierchowski Leszek (414 głosów)
Kot Edward (413 głosów)
Małkiński Sławomir (396 głosów)
Kopiejek Tadeusz (391 głosów)
Klink Tomasz (386 głosów)
Dołęzka Stefan (385 głosów)

W wyborach wzięło udział 534 członków spółdzielni i 387 pełnomocników. Łącznie 921 oddanych głosów.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Nadzorczej odbędzie się 11 lipca.

Patryk Pytlak

R E K L A M A




· ZAMEK ·
JANÓW PODLASKI
★★★★

Spełniamy marzenia!

WESELE NA ZAMKU

Zapytaj o termin:
wesele@zamekjanowpodlaski.pl | + 48 83 379 08 52

Zarząd odwołał dyrektora szpitala. Pracownicy protestują

Tuż po odwołaniu dyrektora szpitala, Zarząd Powiatu Lubartowskiego uzyskał absolutorium. W obronie Mirosława Makarewicza stanęli pracownicy. Lekarze mają rozważyć odejście z pracy, szpital zalega z częścią wypłat, a planowany od miesiąca ZOL nie powstanie.

Kłopoty finansowe, inwestycje i prokuratura

SPZOZ zмага się od lat z problemami finansowymi. Dość powiedzieć, że jeszcze 2018 rok szpital kończył ze stratą 200 tys. zł, a już 2022 rok ze stratą 24 mln zł.

Zarządzający jednostką od sierpnia 2021 roku Mirosław Makarewicz tłumaczył to m.in. niedoszacowanymi wycenami świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia, inflacją czy ustawowymi podwyżkami dla me-

dyków, na które pieniądze nie zapewniło Ministerstwo Zdrowia. Z drugiej strony dyrektorowi udało się przeprowadzić szereg inwestycji, m.in. odtworzyć zawieszony oddział pediatrii czy stworzyć zakład diagnostyki obrazowej z rezonansem, tomografem i aparatem RTG.

W ostatnim czasie do różnych instytucji zaczęły spływać donosy na rzekome nieprawidłowości w funkcjonowaniu szpitala. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Lubartowie. Niektórzy pracownicy skarżyli się też na mobbing.

Odwołanie i absolutorium

Mimo wszystko Mirosław Makarewicz został odwołany ze stanowiska dyrektora szpitala w Lubartowie w niespodziewanych okolicznościach. 28 czerwca Zarząd Powiatu zwołał posiedzenie w przerwie sesji Rady Powiatu, by podjąć taką decyzję. Decyzję, która wywołała spore poruszenie w powiecie. Tuż po odwołaniu dyrektora, na tej samej sesji, Zarząd otrzymał ab-

solutorium. Zdecydował głos radnego, który już po sesji nie krył, że warunkiem jego głosu „za” absolutorium, było odwołanie Mirosława Makarewicza.

- Zostałem przehandlowany jak na targu! - grzmiał odwołany dyrektor szpitala na łamach „Wspólnoty”.

Stanęli w obronie dyrektora

Za dyrektorem wstawiła się znaczna część pracowników szpitala. Zwolennicy Mirosława Makarewicza urządzili protest pod Starostwem Powiatowym. Do władz powiatu złożyli petycję, w której domagają się natychmiastowego przywrócenia dyrektora na stanowisko. Pod tym apelem podpisało się 219 osób.

Sam zainteresowany zapowiada, że sprawa jego odwołania znajdzie swój finał w sądzie.

- Dyrektora szpitala nie odwołuje się w ten sposób: zniżacka, bez możliwości odniesienia się dyrektora do takiej decyzji. Są wyroki sądów w podobnych sprawach

- uważa Mirosław Makarewicz.

Protestujący alarmują, że kilkudziesięciu lekarzy rozważa odejście z pracy w szpitalu w Lubartowie. Tymczasem ze szpitala dochodzą sygnały o nawet dwumiesięcznych zaległościach w wypłatach wynagrodzeń.

- To tylko pokazuje, jaka jest sytuacja w szpitalu - potwierdza Jacek Pożarowski, wicestarosta powiatu lubartowskiego.

Odwołanie dyrektora, zdaniem protestujących, miało uniemożliwić utworzenie planowanego od miesiąca zakładu opiekuńczo-leczniczego w Jadwinowie.

- Po odwołaniu pana Dyrektora wiele osób zrezygnowało z pracy w ZOL i wycofało swoje dokumenty. Niestety nie udało się złożyć oferty. ZOL nie powstanie! - piszą organizatorzy protestu w obronie Mirosława Makarewicza.

Władze powiatu zapowiadają, że jeszcze w lipcu wybiorą nową osobę na stanowisko p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie.

Dominik Smagała

Motocyklista w trakcie próbnej jazdy uderzył w drzewo. Zginął na miejscu



Mundurowi ustalili, że jadący bez kasku ochronnego 25-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem i obowiązywał go sądowy zakaz kierowania pojazdami

W niedzielę (9 lipca) w miejscowości Cisownik doszło do śmiertelnego wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący motocyklem marki Yamaha najprawdopodobniej wskutek nadmiernej prędkości na łuku drogowym utracił panowanie jednośladem, zjechał z jezdni w pobliży las i uderzył w drze-

wo. 25-latek z gminy Wojcieszków zmarł na miejscu - informuje asp. szt. Marcin Józwiak z KPP w Łukowie.

Mundurowi ustalili, że jadący bez kasku ochronnego 25-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem i obowiązywał go sądowy zakaz kierowania pojazdami. Okazało się, że była to jazda próbna 25-latka przed zakupem motocykla.

Joanna Niecko

Zatrzymani przez łowców pedofili

Miał w necie aż sześć profili. Korespondował, namawiając 14-latkę na wyjazd do Francji. W sobotę został ujęty przez łowców pedofili w okolicach Radzyna Podlaskiego.

Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny. Na początku słychać kroki, widać nogi idącej osoby. Zza kadru słychać głos: Główny „bohater” filmu stoi oparty o samochód, pali papierosa. Prawdopodobnie jest pod wpływem alkoholu, mówi niewyraźnie i bełkotliwie. - Dlaczego się tu spotkaliśmy? - pada pytanie zza kadru.

- Nie wiem - odpowiada mężczyzna. - Bo pisałeś do dzieci. Do czternastolatki można pisać? - słychać komentarz. Nagrywający film pokazują mężczyźnie kartkę. Z dalszej rozmowy wynika, że to zapis jego rozmowy z osobą, którą bierze za czternastolatkę. - To mój profil czy twój? - pada pytanie. Mężczyzna nie odpowiada.

- Kolega jest nieświeży, więc za chwilę wzywamy policję - słychać głos zza kadru.

- Dlaczego to robisz? - pada pytanie.



Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny

- Przestań, głupoty - odpowiada mężczyzna.

- Pisanie do dziecka, że będziesz z nią uprawiał seks, że zabierzesz ją do Francji, to są głupoty? Żarcik? Czyli nie szanujesz dziecka ani kobiety? - słychać zza kadru. - Od jak długiego czasu piszesz z dziećmi? - pada pytanie.

- Nigdy - odpowiada mężczyzna. Nie odpowiada na więk-

szość pytań, robi miny i milczy. - Po pijaku dzwoniłeś?

- Dzwonić dzwoniłem - przyznaje w końcu mężczyzna. - Czemu masz sześć profili na Facebooku? Ty pisałeś z tych profili, czy powiesz, że ci wyciekło hasło? - pada pytanie. - Z niektórych tak, z niektórych nie - odpowiada.

- Z tego ty pisałeś? - pytają łowcy.

- Nie - zaprzecza mężczyzna. - Zdajesz sobie sprawę, co takie zachowania mogą zrobić w psychice dziecka? Gdzie taki fifa rafa (...) napisze, że zabierze dziecko do Francji, że się z nią może pobawić na seks. Powiesz za chwilę, że nie chciałeś, że tylko pisałeś? - pytają łowcy.

Mężczyzna milczy lub odpowiada niewyraźnie, bełkotliwie. Łowcy pytają go, dlaczego pisał do dziecka, on w końcu odpowiada, że dla żartu. Zza kadru pada pytanie, czy nie wstyd mu, że w czasie przerwy w pracy pisze do czternastolatki.

- Nudzi się czasami - odpowiada mężczyzna.

- Powiedz mi jedną rzecz: dlaczego chciałeś zabrać dziecko do Francji? - pada pytanie.

- Na wakacje - odpowiada mężczyzna. - Czy to jest normalne zabrać czyjeś dziecko do Francji? - pytają łowcy.

- Bo dziewczyna rozrywki nie miała, chciała gdzieś się wyrwać - odpowiada. Nagranie kończy się przyjazdem patrolu policji. Podkomisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, potwierdził nam, że mężczyzna został zatrzymany ok. godz. 21 w sobotę. Ze względu na toczące się śledztwo, nie udziela więcej informacji.

MK

Puławy: Zderzenie na ścieżce rowerowej

Rowerzystka wyprzedzała innego rowerzystę, gdy ten nagle skręcił. Oboje cykliści doznali ogólnych potłuczeń, a sprawę kolizji wyjaśnią policja.

Do zdarzenia doszło na ścieżce rowerowej w centrum Puław, przy ul. Wróblewskiego. W tę samą stronę jechało tamtędy dwóch rowerzystów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, gdy 51-latek wyprzedzała 85-latkę mężczyznę, ten nagle skręcił

w lewo i doszło do zderzenia. Na miejscu interweniował patrol policji.

- Ponieważ wersje przedstawione przez oboje cyklistów znacząco się różniły, policjanci zdecydowali o przeprowadzeniu w tej sprawie czynności wyjaśniających - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Oboje uczestnicy kolizji z ogólnymi potłuczeniami trafili do szpitala. Po badaniach zostali wypisani do domu.

Marta Pietroni

Zatrzymał pijanego kierowcę i wezwał policję

Niemal 3 promile alkoholu miał w organizmie kierowca, który w takim stanie kierował samochodem.

W środę (5 lipca) mieszkaniec powiatu łukowskiego na jednym z osiedli w Radzynie Podlaskiej zwrócił uwagę na niepewnie poruszający się po drodze samochód marki Opel i powiadomił o tym fakcie dyżurnego radzyńskiej jednostki.

- Dodatkowo kierujący oplem, wykonując manewr cofania, uderzył w metalowy słupek. Do czasu przyjazdu policjantów zgłaszający uniemożliwił kierowcy opła kontynuowanie dalszej jazdy poprzez wyjęcie kluczyków ze stacyjki. 60-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego, miał w organizmie niemal 3 promile alkoholu - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Joanna Niecko

REG

Wójt Adamowicz z jednogłośnym absolutorium w gminie Międzyrzec

Ostatnia sesja Rady Gminy Międzyrzec Podlaski była okazją do podsumowania 2022 roku. Radni gminy jednogłośnie udzielili wójtowi Krzysztofowi Adamowiczowi absolutorium i wotum zaufania.

Dzięki przygotowanemu raportowi, możemy dowiedzieć się, że budżet był 14 razy zmieniany przez rozporządzenie wójta oraz tyle samo razy podjętymi uchwałami. Planowane dochody wynosiły 80 462 796,72 zł, z czego 22,5 mln zł pochodziło ze środków unijnych. Plan został wykonany w kwocie 72 958 245,92 zł, co stanowi 90,67 proc. Jeśli chodzi o wydatki zaplanowane na kwotę 86 381 927,53 zł, te zostały zrealizowane w 92,24 proc., kwotą 79 679 226,74 zł, w tym wydatki bieżące wynoszące 60 363 569,76 zł. Plan wydatków majątkowych wynosił 20 479 525,22 zł i został zrealizowany w 94 proc., a majątek gminy na koniec roku 2022 powiększył się o 19 315 656,98 zł. Gmina odnotowała deficyt budżetowy w kwocie 6 720 980,82 zł.



Wójt Krzysztof Adamowicz podczas ostatniej sesji Rady Gminy Międzyrzec Podlaski jednogłośnie otrzymał wotum zaufania

- Jeżeli widzimy wykonanie budżetu w granicach 90 kilku procent, majątek gminy wzrasta o 20 milionów, to czego my jeszcze chcemy? Oczywiście więcej, ale to wszystko spada na pana wójta i pracowników - powiedział wiceprzewodniczący Rady Gminy Edward Kopron.

Blisko 16 mln na inwestycje

Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za rok 2022 zostało pozytywnie zaopiniowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową, a także gminną komisję rewizyjną i komisje stałe. Uchwałami z dnia 30 czerwca 2023 roku, radni jed-

nogłośnie udzielili wójtowi Krzysztofowi Adamowiczowi absolutorium, a także wotum zaufania.

Ubiegły rok przyniósł plany w postaci 32 zadań inwestycyjnych, co stanowiło 39 proc. planowanych wydatków. Zrealizowano inwestycje na łączną kwotę 15 820 352,65 zł, z czego inwestycje drogowe ujęte w planie na rok 2022 realizowane są w roku bieżącym i będą trwały również w 2024 roku. Jest to związane z techniczną stroną procedur przetargowych. Najważniejsze z inwestycji przedstawiliśmy w tabelce.

Poza zadaniami własnymi, gmina Międzyrzec udzieliła pomocy Powiatowi Białskiemu na kwotę



Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec Podlaski

Jest to wynik całego zespołu

- Dziękuję wszystkim za życzliwość, ale też i krytyczne uwagi. Chcę zapewnić państwa radnych, że doceniam to, co robicie na rzecz gminy i darzę każdego z was pełnym zaufaniem. Chcę również podziękować sołtysom, jesteście ważni. Wszystkim dyrektorom i kierownikom obiecuję, że pracy nam nie zabraknie. Dziękuję za zaufanie i absolutorium, jest to wynik pracy całego zespołu

blisko trzech milionów złotych. Dotyczyło to przebudowy dróg o długości blisko 20 km, w tym na drogi: 1006L Kożuszki - Krzewica, 1007L Kożuszki - Łuby, 1008L Manie i 1010L Zasiadki - Manie - Zaścianki. Było to także wsparcie dla OSP Rogoźnica na zakup



Andrzej Frąckiewicz, radny gminy Międzyrzec Podlaski

Majątek gminny droższy od pieniędzy

- Cieszę się bardzo, że w tych czasach, gdzie złotówka z dnia na dzień traci swoją wartość, gmina przy użyciu dotacji państwowych i unijnych, potrafi zamienić tę złotówkę w majątek gminny, który dla mnie jest droższy od pieniędzy. Z tego miejsca chciałbym podziękować całej drużynie pracującej w Urzędzie Gminy na czele z panem wójtem i panem zastępcą za pracę włożoną w podniesienie jakości życia naszych mieszkańców

samochodu strażackiego - 579 080 zł, a także realizacja projektów „Wspólnie tworzymy kluby seniora” - 4 907 376,60 zł i „Wsparcie rodzin” - 4 177 063,48 zł.

rg

Najważniejsze inwestycje gminy w 2022 roku:

- montaż instalacji OZE (505 instalacji solarnych, 52 kotły na biomasę i 1 instalacja fotowoltaiczna),
- program wsparcia dla wymiany źródeł ciepła w indywidualnych domach jednorodzinnych, w tym 49 kotłów na biomasę, 51 kotłów na gaz,
- przebudowa i adaptacja budynku po byłej szkole w Strzakłach,
- poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej,
- monitoring sieci wodociągowej i poprawa infrastruktury wodnej,
- wdrażanie rozwiązań niskoemisyjnych,
- budowa indywidualnych oczyszczalni ścieków,
- przebudowa dróg w Pułchaczach, Misiach i Rzeczycy oraz opracowanie projektów na przebudowę dróg i mostów do realizacji w 2023 roku.

Wójt Kazimierski również z absolutorium w gminie Drelów

Ostatnia sesja Rady Gminy Drelów upłynęła pod znakiem uchwał dotyczących absolutorium i wotum zaufania dla wójta Piotra Kazimierskiego. Radni gminy byli jednomyślni, w stu procentach przegłosowując obie uchwały.

Tak jak w przypadku miasta oraz gminy Międzyrzec Podlaski, również w Drelowie przygotowano raport za 2022 rok. Raport corocznie przygotowywany jest przez wójta i prezentowany gminnym radnym. Jest także dostępny dla mieszkańców gminy za sprawą strony internetowej urzędu.

- Raport jest kompleksowy, bardzo obszerny, ma wiele kluczowych aspektów z punktu widzenia działania gminy. Jest rzetelnie sporządzony, fajnie opisany. Jestem za tym, by go zaakceptować - powiedział chwilę przed głosowaniem wiceprzewodniczący rady, Dariusz Kowalczyk.



Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów

Wotum zaufania od wszystkich radnych

Radni z gminy Drelów jednogłośnie podjęli uchwałę, dzięki której wójtowi Piotrowi Kazimierskiemu zostało udzielone wotum zaufania.

- To nie tylko moja zasługa, że to wszystko dobrze funkcjonuje, ale przede wszystkim radnych i aparatu pomocniczego, jakim jest urząd gminy. Dobrze jest wtedy, kiedy słucha się

Staramy się wychodzić naprzeciw głosom radnych i mieszkańców

- To nie tylko moja zasługa, że to wszystko dobrze funkcjonuje, ale przede wszystkim radnych i aparatu pomocniczego, jakim jest urząd gminy. Dobrze jest wtedy, kiedy słucha się tych, z którymi się pracuje. Staram się to robić i moi pracownicy również. Staramy się na bieżąco wychodzić naprzeciw głosom i oczekiwaniom państwa radnych i w miarę możliwości je realizować, a także wsłuchiwać w głosy mieszkańców i na nie reagować. Tego, czego nie chcemy albo do czego nie jesteśmy przekonani, po prostu w naszej gminie nie będzie

tych, z którymi się pracuje. Staram się to robić i moi pracownicy również. Staramy się na bieżąco wychodzić naprzeciw głosom i oczekiwaniom państwa radnych i w miarę możliwości je realizować, a także wsłuchiwać w głosy mieszkańców i na nie reagować. Tego, czego nie chcemy, albo do czego nie jesteśmy przekonani, po prostu w naszej gminie nie będzie - powiedział wójt Piotr Kazimierski.

Jednogłośnie absolutorium

Wykonanie budżetu za rok 2022 to kolejne ważne zadanie, nad którym pochylił się radni gminy Drelów podczas ostatniej sesji. Budżet za 2022 rok w dużej mierze był zdeterminowany sytuacją za wschodnią granicą naszego kraju. Dotyczyło to większości gmin wiejskich i miejskich. Samorząd musiał zmierzyć się ze wzrostem cen energii i opału, a co za tym idzie, wysokimi kosztami funkcjonowania urzędu oraz jednostek. Nowością dla gminy Drelów było także zadanie w postaci zakupu i dystrybucji węgla w cenach preferencyjnych.

Sprawozdanie zostało pozytywnie zaopiniowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową, a także gminną komisję rewizyjną i komisje stałe. Uchwałami z dnia 30 czerwca 2023 roku, radni jednogłośnie udzielili wójtowi Piotrowi Kazimierskiemu absolutorium i wotum zaufania.

- Niewielka tu moja zasługa, to wielka praca urzędu, pani

skarbnik oraz poprzedniego i obecnego pana sekretarza. Bardzo się cieszę, że mnie wspierają, skutecznie rozłożyliśmy siły i udało nam się dobrze funkcjonować. Mimo trudnych czasów i wielkiej niepewności oraz ciągłej konieczności oszczędzania, radzimy sobie. Utrzymaliśmy szkoły, nie zadłużamy się, spłacamy zobowiązania, dzięki którym chcieliśmy zwodociążyć gminę i uczynić ją nie gorszą, niż sąsiednie. Dorównaliśmy, a teraz staramy się w równym i zwartym szyku rozwijać, by gmina nie odstawała, a przeciwnie, była na poziomie co najmniej dobrym plus. Dobrze planujemy, rozsądnie wykonujemy budżet, nie pozwolimy, żeby żadne duże środki przeszły obok nas. Cieszę się, że pojawiają się nowe domy, nowe inwestycje, że przedsiębiorcy są zainteresowani inwestowaniem na naszym terenie. Dziękuję za wsparcie i zaufanie, zapewniam o tym, że będziemy się nadal starać, żebyśmy mogli zasłużyć na podobne skwitowania w roku następnym i przyszłych latach - skomentował wójt gminy Drelów.

Najważniejsze inwestycje w 2022 roku:

- odnawialna energia - etap II,
- dokumentacja modernizacji oświetlenia ulicznego,
- dokumentacja sieci wodociągowej: Sokule, Łózki i Drelów, Zahajki,
- zadania drogowe, w tym wykonanie drogi w Szóstce, Doldze i Kwasówce

Dochody w roku 2022 opiewały na kwotę 37 601 049,50 zł, co stanowiło 101,16 proc. planu. W skład tego wchodziły dochody bieżące - 97,45 proc. i majątkowe - 135,17 proc. Wydatki oszacowano na kwotę 34 426 817,97 zł, co stanowiło 94,70 proc., w tym wydatki bieżące - 95,16 proc. i majątkowe - 92,65 proc. Dochody na koniec roku 2022 roku to kwota 1 105 956,02 zł. Zadłużenie gminy na koniec roku 2022 wyniosło 7 830 000 zł. Rok zamknął się jednak nadwyżką budżetową w kwocie 3 174 231,53 zł.

rg

Jak ustalili śledczy, po wszystkim mężczyzna, jak gdyby nigdy nic, miał wrócić do jedzenia pierogów

Zabił partnerkę, a potem siadł do pierogów. Obrona: Miał omamy

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na 25 lat pozbawienia wolności za zadżganie partnerki. Bartosz J. złożył apelację, domagając się powtórzenia procesu lub złagodzenia kary. Właśnie ruszył jego proces przed sądem drugiej instancji. Obrona sugeruje, że mężczyzna mógł mieć omamy lub utracić świadomość w chwili czynu.

Żadnych okoliczności łagodzących

20 września 2021 roku pokrzywdzona i Bartosz J. odwiedzili znajomych w mieszkaniu przy ul. Górnej w centrum Lublina. Razem pili alkohol. Między Bartoszem J. i jego partnerką miało dojść do sprzeczki. Powodem była zazdrość.



Bartosz J. został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Był skuty w kajdanki, rosłego mężczyznę pilnowało dwóch policjantów. Wprowadzono go do pomieszczenia oddzielonego szybą od pozostałej części sali rozpraw. Oskarżony nie zabierał głosu

Jak ustalili mundurowi, w pewnym momencie imprezy między kobietą i Bartoszem J. doszło do szarpaniny w przedpokoju. Mężczyzna miał wyprowadzić dwa ciosy nożem, trafiając swoją partnerkę w klatkę piersiową i brzuch. Kobieta wkrótce zmarła. Jak ustalili śledczy, po wszystkim mężczyzna, jak gdyby nigdy nic, miał wrócić do jedzenia pierogów.

Pod koniec lutego br. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Bartosza J. za zabójstwo na

25 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna od początku nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmawiał składania wyjaśnień.

- Pokrzywdzona miała pretensje do oskarżonego o rzekomą jego bliską relację osobistą z jej siostrą. Wiemy już, że jej zarzuty miały oparcie w faktach. Błacha wymiana zdań przerodziła się w agresję oskarżonego. Jego zamiarem było zabójstwo - uzasadniała wyrok sędzia Marcelina Kasprończak.

Podwojenie upojenia czy omamy?

Obronca oskarżonego uważa wyrok za surowy. Domaga się powtórzenia procesu przed sądem pierwszej instancji lub złagodzenia wyroku. Na czwartkowej rozprawie adwokat zawnioskował o dopuszczenie opinii biegłego z zakresu toksykologii.

- Chodzi o kwestię zażycia klonozepamu, którego wzięcie w połączeniu ze spożywaniem alkoholu ma istotne znaczenie w zakresie poczytalności i świadomości oskarżonego w czasie zdarzenia. Według opinii biegłego powoduje to podwojenie upojenia, tymczasem charakterystyka substancji wskazuje na omamy czy wyłączenie świadomości - mówi adwokat Paweł Olszak.

Bartosz J. został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Był skuty w kajdanki, rosłego mężczyznę pilnowało dwóch policjantów. Nie zabierał głosu.

Sąd zapowiedział, że decyzję w sprawie wniosku obrońcy Bartosza J. podejmie na kolejnej rozprawie. Termin kolejnej rozprawy wyznaczono na koniec października.

Dominik Smagała

Akcja lubelskich służb. Sportowiec usłyszał zarzuty szpiegostwa na rzecz Rosji

Kolejne zarzuty i areszt za udział w siatce szpiegowskiej działającej na terytorium Polski.

Rosyjska siatka szpiegowska

Rosjanin jest 14 osobą zatrzymaną w śledztwie dotyczącym siatki szpiegowskiej współpracującej z rosyjskimi służbami specjalnymi. Podejrzani, zidentyfikowani jako cudzoziemcy zza wschodniej granicy, prowadzili działania wywiadowcze, ale również propagandowe przeciwko Polsce oraz przygotowujące akty dywersji na zlecenie rosyjskiego wywiadu.

Prokuratorzy nie wykluczają dalszych zatrzymań w tej sprawie.

Prokurator Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Lublinie przedstawił zatrzymanemu zarzuty dotyczące udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz działania na rzecz obcego wywiadu przeciwko interesom Polski.

Czyny zarzucane podejrzanemu zagrożone są karą do 10 lat więzienia.

- W toku śledztwa ustalano, że zatrzymany to zawodowy sportowiec I ligowego klubu. Na terenie Polski przeprowadzał czynności polegające m.in. na rozpoznawaniu infrastruktury krytycznej w kilku województwach. Na bieżąco informował zlecniodawców o wynikach prowadzonego rozpo-

znania, za które otrzymywał wynagrodzenie - przekazał w komunikacie dział prasowy Prokuratura Krajowa.

Zatrzymany Rosjanin przebywał w Polsce od października 2021 roku. Został aresztowany.

Patryk Pytlak

22 punkty karne podczas jednej kontroli

Jechał za szybko w terenie zabudowanym niesprawnym samochodem, a w dodatku prowadził w stanie nietrzeźwości i bez prawa jazdy.

Kierowca BMW wpadł podczas kontroli w Kurowie. 22-latek jechał w terenie zabudowanym o 29 km/h za szybko. Dostał 400 zł mandatu i 7 punktów karnych.

- Badanie wykazało, że 22-latek z gminy Nałęczów miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Nie miał natomiast uprawnień do kierowania, które zostały mu wcześniej zatrzymane za przekroczenie dopuszczalnej

ilości punktów karnych. Tym razem, za brak uprawnień dostał ich 10, a za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości 15 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Okazało się także, że samochód, którym jechał, jest niesprawny, nie ma też aktualnych badań technicznych. Mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny, a kierowcy zakazali dalszej jazdy.

W sumie 22-latek „zarobił” 22 punkty karne. Stanie również przed sądem. Będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień i w stanie nietrzeźwości.

Marta Pietroni

Pow. puławski: 20-latek z BMW z mandatem na 4,5 tysiąca

Jadące zdecydowanie za szybko w terenie zabudowanym BMW, w Górach w gminie Markuszów, zatrzymali funkcjonariusze z Puław. Policyjny radar wskazał, że osobówka pędzi z prędkością 132 km/h, czyli o 82 km/h za szybko. Kierowca wyprzedził inne auto na wzniesieniu, czyli w sytuacji, kiedy miał ograniczoną widoczność.

Za kierownicą siedział 20-letni mieszkaniec gminy Garbów w powiecie lubelskim.

- Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, a jego ukarali trzema mandatami - za przekroczenie

prędkości w obszarze zabudowanym, wyprzedzanie na wzniesieniu oraz niesprawny układ wydechowy pojazdu. Łączna kwota mandatów wyniosła 4500 złotych! Ponadto mężczyzna otrzymał 25 punktów karnych, co oznacza, że długo nie wsiądzie za kierownicę. Z powodu niesprawnego technicznie pojazdu, funkcjonariusze zatrzymali jego dowód rejestracyjny - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

REG

Mieszkanka Parczewa padła ofiarą fałszywego bankowca

Zainstalowała na swoim telefonie aplikację do wideo-konferencji, złożyła wniosek kredytowy i wygenerowała kody blik. Na szczęście straciła tylko tysiąc złotych. Ofiarą oszusta padła mieszkanka Parczewa.

42-letnia mieszkanka Parczewa padła ofiarą oszusta, który podawał się za bankowca i chciał „zapobiec” próbie wzięcia kredytu na dane osobowe kobiety.

- Na jej telefon zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika banku, jednak

nie tego, w którym kobieta ma konto. „Bankowiec” poprosił wyłącznie o potwierdzenie lub zaprzeczenie złożenia wniosku. Ponadto poinformował, że sprawę przekaże na policję i do właściwego banku, który skontaktuje się z 42-latką - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Po kilkunastu minutach 42-latka otrzymała kolejny telefon z rzekomo prawdziwego banku o próbie wyłudzenia kredytu. Mężczyzna „oferował pomoc” w zablokowaniu zgromadzonych pieniędzy oraz konta bankowego. Najszybszym sposobem miało być wygenerowanie i potwierdzenie kodów blik w celu blokady zleconych transakcji i ewentualnych wniosków kredytowych.

Dodatkowym kanałem komunikacyjnym miała być aplikacja mobilna „ZOOM”, która przy pomocy tekstu oraz głosu miała krok po kroku pomóc w założeniu blokady.

- Kobieta postępowała zgodnie ze wskazówkami. Ponadto wygenerowała dwa kody blik na łączną kwotę tysiąca złotych i potwierdziła je w aplikacji mobilnej banku. Oczywiście pieniądze miały zostać zwrócone automatycznie, gdy cała sytuacja zostanie wyjaśniona - dodaje Semeniuk.

Ostatnim etapem rozmowy miało być złożenie wniosku kredytowego, który opiewał na 68 tys. zł. Oszust zapewniał, że jest to standardowa procedura, która również zostanie cofnięta. 42-latka za potwierdzenia złożenia wniosku

kredytowego, a następnie rozmowa się zakończyła.

Kolejnego dnia rano kobieta zdała sobie sprawę, że prawdopodobnie padła ofiarą oszusta, natychmiast zablokowała konto oraz złożone wnioski kredytowe. Dowiedziała się również, że złożony dzień wcześniej wniosek kredytowy na 68 tys. zł został odrzucony przez bank. Na szczęście 42-latka straciła tylko tysiąc złotych poprzez wygenerowane kody blik, a sprawę zgłosiła sama na policję.

GR

Mieszkańcy Wisznic przeciwni budowie farmy fotowoltaicznej

„Nie chcemy, by za naszymi oknami znajdowała się lustrzana tafla”. Farma ma powstać na działce parafialnej

W Wisznicach poruszenie. Mieszkańcy tej miejscowości nie zgadzają się z planami wybudowania farmy fotowoltaicznej. Zorganizowali protest, na którym się pojawili. Jakie obawy stoją przed mieszkańcami, którzy znajdują się najbliżej planowanej inwestycji?

Farma fotowoltaiczna ma powstać na dwóch działkach, zlokalizowanych w Wisznicach Kolonii. Działki te są własnością gminy Wisznice i parafii rzymsko-katolickiej p.w. Przemienienia Pańskiego w Wisznicach. Całkowita powierzchnia tych działek wynosi ok. 20 ha. Inwestorem farmy jest firma, która w oddalonej o kilka kilometrów od Wisznic Horodyszczu wybudowała farmę wiatrową. Teraz Qair Polska S.A. planuje farmę fotowoltaiczną z mocą do 20 MW. Jest to moc zgłoszona we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej.

- W 2016 roku podjęto uchwałę o zmianie zagospodarowania przestrzennego w naszej gminie. O tyle jest to dziwne, że ta uchwała w ogóle nie została opublikowana na urzędowym Biuletynie Informacji Publicznej, tylko w dzienniku uchwał województwa lubelskiego, gdzie tak naprawdę nikt z naszych mieszkańców przecież nie zagląda. Pracownicy gminy mówią, że spełnili swój obowiązek poprzez wywieszenie jakiegoś ogłoszenia na tablicy Urzędu Gminy. Nikt z nas nie miał jednak informacji o tym, że taka sytuacja się dzieje. Gdyby nie sąsiadka, która przez przypadek zobaczyła jakieś plamy betonu, pewnie do dziś byśmy nie wiedzieli - przedstawia sytuację Mateusz Wortolec, założyciel grupy „STOP elektrowni fotowoltaicznej Wisznice”.

Przeciwników coraz więcej

Na Facebook'u powstała grupa, w której znaleźli się mieszkańcy Wisznic. Są przeciwni budowie farmy fotowoltaicznej.

- Chcemy zastopować inwestycję, która ma się dzieć za



Protestujących mieszkańców jest coraz więcej. Na grupie w mediach społecznościowych dołączyło już blisko 200 przeciwników farmy

naszymi płotami. W odległości nawet do dziesięciu metrów ma powstać farma fotowoltaiczna na powierzchni ok. 20 ha. Ma pojawić się ok. 50 tys. paneli fotowoltaicznych. To jest pierwszy etap tej inwestycji, a podejrzewamy, że kolejne etapy mogą ją powiększyć znacznie i tak naprawdę nie wiemy, jaki będzie finalny wynik i jaki obszar będzie zagospodarowany - alarmuje Wortolec.

- Problem dotyczy głównie mieszkańców ulicy Sosnowej, Polnej i Zielonej. Jest nas coraz więcej, ludzie ciągle się dowiadują. Też nie mamy takich instrumentów, jak chociażby spotkania sołectw, by nagłaśniać tę sprawę, jednak przez pocztę pantoflową i dzięki stworzonej grupie w mediach społecznościowych ludzie się dowiadują. Dowiadują i dziwią takiej inwestycji - dodał mieszkaniec Wisznic, któremu, jak sam mówi, na sercu leży życie na spokojnym i cichym osiedlu.

Co jest głównym celem protestujących mieszkańców, którzy licznie zbrali się na omawianym obszarze zaraz po skontaktowaniu się z redakcją „Wspólnoty”?

- Naszym podstawowym założeniem jest zastopowanie tej inwestycji, aby ona na tych działkach nie powstała. Bo nawet jeśli ta farma zostanie wybudowana w mniejszej ilości paneli, to nie mamy pewności, że za kilka lat nie zostanie powiększona. Podłączanie kolejnych obszarów będzie łatwiejsze, niż budowanie całości od nowa. Chcemy zastopować inwestycję i przywrócić stary plan zagospodarowania przestrzennego, gdzie jest spokój, cisza, dużo zwierząt, niektórych także pod ochroną. Nie chcemy, by za oknem znajdowała się jedna, wielka, lustrza-

na tafla - zaznaczył Mateusz Wortolec.

- Największym paradoksem tej sytuacji jest to, że w imię ochrony przyrody, zabiera się sporą część naturalnego habitatu. Tak na dobrą sprawę nie jesteśmy w stanie ocenić, co moglibyśmy utracić. W szczególności duże instalacje słoneczne mogą fragmentować ważne siedliska dzikiej przyrody lub korytarze migracyjne poprzez ogrodzenia i zmiany krajobrazu. Także mogą ograniczać przepływ genów dla populacji zwierząt i roślin. Inne skutki obejmują wytwarzanie pola elektromagnetycznego, zmiany mikroklimatu, ponieważ tworzą efekt „wyspy ciepła”. Do tego istnieje ryzyko pożarów i związanych z tym zanieczyszczeniem. Obecnie wiele skutków pozostaje nieznanymi. Często naukowcom trudno jest uzyskać dostęp do instalacji słonecznych i gromadzonych przez nich danych środowiskowych. Dlatego brakuje recenzowanych badań wpływu takich farm fotowoltaicznych na dziką przyrodę. To wszystko jest przed nami. Na tym obszarze występuje obecnie zadrzewienia czarnoroga, a więc bardzo rzadki gatunek pszczoł samotnic. Jest ona objęta ochroną ścisłą, i nad której biologią w warunkach klimatycznych Polski trwają badania od 2017 roku. Jak te pszczoły zareagują na tak drastyczną zmianę krajobrazu - tego nie sposób przewidzieć. Gdyby ta kolonia zanikła, byłaby to dość duża strata dla nauki, ponieważ stanowisko w Wisznicach jest unikatowe w skali kraju. Potwierdzone jest natomiast to, że ucierpiałaby bytująca tam inne zwierzęta. Największą bolączką jest to, że ciągle tym stworzeniom zabieramy miejsce do życia, nie



Mateusz Wortolec,
mieszkaniec Wisznic
Dowiedzieliśmy się przypadkiem

- Dziwi mnie to, że taka inwestycja powstaje w kontrze do sprzeciwu mieszkańców. Działka jest gminna i parafialna, więc wydaje mi się, że zarówno gmina, jak i parafia powinny działać w zgodzie ze swoimi mieszkańcami

dając nic w zamian. Tego typu środowisko jest później bardzo ciężko odtworzyć - powiedział Kamil Badurowicz, pasjonat przyrody, który nie krył również zaskoczenia tym, że w okolicy jest plan wybudowania tak dużej farmy. - Wątpliwości i pytań jest bardzo dużo. Jest to dla mnie szok, bo człowiek nie spodziewa się takich inwestycji, bez konsultacji społecznych. Nikt ze znajomych o tym nie wiedział, a ja sam dowiedziałem się dopiero wczoraj - dodał.

Wójt uspokajał na spotkaniu

Włodarz gminy Wisznice postanowił zorganizować spotkanie, by rozwiązać wszelkie wątpliwości, które mieszkańcy mają w związku z budową farmy fotowoltaicznej? Czy ta sztuka Piotrowi Draganowi się udała? Raczej nie. Zebrani mieszkańcy wyszli z sali pełni niepewności i znaków zapytania. Wielu z nich mówi, że wciąż obawia się planów budowy i nie chce, by za płotem



„Ta sarna pojawiła się tutaj nie bez przyczyny. Jej również nie podoba się ten pomysł” - żartowali zebrani mieszkańcy, choć w tym momencie wcale nie jest im do śmiechu



Piotr Dragan,
wójt gminy Wisznice
Powierzchnia zabudowy zmniejszy się o kilka hektarów

- Gmina Wisznice uważa, że farma ta jest zlokalizowana zbyt blisko zabudowań i zamierza wprowadzić obszar buforowy, którego wielkość zostanie określona w decyzji środowiskowej i będzie wynikała z raportu środowiskowego. Do zachowania takiego obszaru buforowego będzie zobowiązany inwestor. Powierzchnia zabudowy zmniejszy się więc jeszcze o kilka hektarów

stanęły panele fotowoltaiczne.

- Gmina Wisznice uważa, że farma ta jest zlokalizowana zbyt blisko zabudowań i zamierza wprowadzić obszar buforowy, którego wielkość zostanie określona w decyzji środowiskowej i będzie wynikała z raportu środowiskowego. Do zachowania takiego obszaru buforowego będzie zobowiązany inwestor. Powierzchnia zabudowy zmniejszy się więc jeszcze o kilka hektarów. Trudno jest określić moc, bo jeśli od powierzchni 20 ha odejmemy ok. 4 ha wyłączenia z zabudowy i kolejne 4 ha buforu, to zostanie przykładowo 12 ha i moc się zmniejszy - informował wójt gminy Wisznice.

Jedną z mieszkańek zaproponowała, by wójt zlecił wykonanie niezależnego raportu. Piotr Dragan przystał na tę propozycję, dodając:

- Dalsze etapy procedury to przede wszystkim zapoznanie się wójta z raportem i przedsta-

Czego obawiają się mieszkańcy?

- Ma być to wielka powierzchnia, która ma być oświetlona, a więc za naszymi oknami będzie tak naprawdę bez przerwy jasno. Kolejna kwestia jest taka, że takich działek z reguły się nie kosi, więc to wszystko opryskiwane będzie chemikaliami, co zagraża także skażeniem wód powierzchniowych. Na całym osiedlu są wysokie domy, więc nawet jeśli panele zostaną odsunięte, to tak naprawdę wciąż będziemy widzieli wyłącznie panele. Boimy się również o spadek wartości naszych działek, bo trzeba być szaleńcem, żeby kupić działkę, która graniczy z tak potężnym obszarem farmy fotowoltaicznej. Boimy się o spadek wartości, ale również o to, że w ogóle nie będziemy mogli ich sprzedać czy budować nowych budynków. Może pojawić się także odbicie słoneczne, które będzie świeciło nam po domach czy wzrosło temperatury, przez właśnie to odbicie - wyliczał Mateusz Wortolec

wienie go społeczeństwu. Otrzymanie uwag od społeczeństwa, a także otrzymanie uzgodnień przez wymagane ustawą instytucje. Dopiero ostatnim etapem jest wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Wobec powyższego, chciałbym prosić, aby wszyscy zainteresowani wzięli pod uwagę, iż obecnie procedura jest na pierwszym etapie i jest to też wstęp do zapoznania społeczeństwa z planowaną inwestycją - powiedział Dragan.

Rowerami zjeździli Polskę i pół Europy. Teraz przyjechali zobaczyć Kazimierz i Puław

- Trzy razy wybieraliśmy się w te strony. W końcu za czwartym się udało. A Kazimierz jest piękny - mówią bracia bliźniacy z Jeleniej Góry, którzy w każdym zakątku Polski promują turystykę rowerową. Sami mają przejechane pół miliona kilometrów.

Bolesław i Mieczysław Osipik z Jeleniej Góry w grudniu skończyli 74 lata. Choć już od dawna są na emeryturze, nie w głowie im siedzenie w kapciach na kanapie w domu. Ciągłe są w ruchu i na tyle, na ile pozwala im zdrowie, podróżują. A podróże i jazda na rowerze to całe ich życie. Zamiłowanie do nich zaszczerpił w bliźniakach rodzice. Od małego zabierali synów na wycieczki rowerowe i nie tylko.

- Mama była konduktorką w tramwaju. Zapobiegła nawet kiedyś zderzeniu dwóch tramwajów. Potem zaproponowano jej, by została motorniczym. Jeździliśmy tramwajami na wycieczki, ale i pociągami. Tata był najpierw górnikiem, a potem kolejjarzem, a my mieliśmy 80% zniżki na bilety - opowiadają Bolesław i Mieczysław Osipik.

Na pierwszy rower pieniądze zaoszczędzili. Brakującą kwotę dołożyli rodzice.



Bracia bliźniacy rowerami jeżdżą już od najmłodszych lat. Na pierwszy uskładali w Szkolnej Kasie Oszczędności. Brakującą kwotę dołożyli im rodzice

- W szkole oszczędzaliśmy w Szkolnej Kasie Oszczędności. Przyszły wakacje, chcieliśmy kupić rower, ale tych pieniędzy było za mało. Tata z mamą nam dołożyli. Poszliśmy do domu rowerowego, już nie pamiętam nawet marki tego roweru - sięga pamięcią wstecz pan Bolesław.

W ten sposób, jako uczniowie szkoły podstawowej, mogli organizować wycieczki po okolicy.

- Trochę zaniedbywało się naukę, ale cóż, chciało się jeździć - wspominają bliźniacy.

Potem przetrucili się na motorowery, na których w latach 70. przejechali ZSRR, północną Rumunię, Węgry, Czechosłowację i wrócili do Polski.

Całe życie podróżowali, na rowerach przejechali całą Polskę i pół Europy.

- Najdłuższa moja podróż to ta dookoła granic Polski, 4082 km w 45 dni - opowiada pan Bolesław. Na trasie trafiali na przeróżną pogodę, mieli przeróżne przygody, niestety nie wszystkie niespodzianki były



Do Puław przyjechali pociągami. Z kolejną są związani od dziecka, bo na kolei pracowali ich rodzice

miłe. - Przemakałem, przemarałem. Kiedyś, gdy jechałem w ogromnym upale, chciałem połać się wodą, by się schłodzić. Okazało się, że woda w bidonie nagrzała się i poparzyłem sobie plecy - zdradza pasjonat jazdy na rowerze. - w 2000 r. przejechałem euroregion Nysa, Polska - Czechy - Niemcy, zabytkowym niemieckim rowerem z 1939 r. - chwali się pan Bolesław. Czasem jeździli razem, ale częściej osobno. Zawodowo związani byli najpierw z wytwórnią wód

mineralnych w Jeleniej Górze, potem pracowali w tartaku.

- Rzadko mogliśmy dostać urlop w tym samym czasie - przyznają. Tak w podróży minęła większość ich życia. Teraz, kiedy zdrowie nie pozwala na taki wysiłek, podróżują...koleją. A przy okazji w różnych miejscach Polski promują turystykę rowerową, motywują seniorów do ruchu. Każdy wyjazd skrzętnie dokumentują w dzienniku podróży. Do tej pory powstało ich już wiele, tak jak i zdjęć,

które można liczyć w tysiącach. Z nich powstają wystawy.

- W ciągu jednego roku robimy nawet 3 tys. zdjęć - opowiadają. Bracia biorą także udział w słynnym zjeździe bliźniaków w Czarnkowie. Do Puław też przyjechali pociągami. Na Lubelszczyźnie są nie pierwszy raz. W ubiegłym roku znaleźli tu - w Lubartowie i pod Radzyniem - przez przypadek rodzinę.

Do Kazimierza wybierali się trzy razy. Zawsze byli blisko, ale nie udało się zwiedzić znanego w całej Polsce miasteczka. W końcu dopięli swego i w miniony wtorek zawitali nad Wisłę. Jak wrażenia?

- Kazimierz jest piękny. Piękne zabytki. Zrobiliśmy ok. 150 zdjęć. Kościół na górze piękny, ta studnia, bardzo nam się to spodobało. Byliśmy na baszcie, ten widok z góry, ta panorama... pięknie - mówią jeden przez drugiego i dodają:

- Rynek sfilmowaliśmy kilka razy. Zanim tu przyjechali, obejrzeli wiele filmów dokumentalnych o Kazimierzu. Wszystkiego jednak nie zwiedzili, zabrakło sił na słynny Wąwóz Korzeniowy. Ale tę atrakcję zostawiają na kolejną wizytę na Lubelszczyźnie.

- To sprawia nam ogromną satysfakcję. Gdybyśmy mieli na tyle pieniędzy, to nas przez cały rok w Jeleniej Górze by nie było - przyznają bliźniacy.

Marta Pietroni

Patrycja Jarocka i Karolina Gorbaniuk powalczą o koronę!

Już 16 lipca w amfiteatrze Parku Strzeleckiego w Nowym Sączu odbędzie się finałowa gala konkursu Miss Polski 2023! Na scenie zaprezentują się 32 reprezentantki wszystkich województw!

W stawce znalazły się: Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej oraz Karolina Gorbaniuk z Lublina. Która z nich otrzyma koronę z rąk Aleksandry Klepaczek - Miss Polski 2022? Partnerem głównym wydarzenia jest województwo małopolskie, a gospodarzem miasto Nowy Sącz.

Właśnie prezentujemy zdjęcia z oficjalnej sesji finalistek, które odbyły się w Fabryczna Studio w Łodzi. Finalistki stanęły przed obiektywem Fiorki, która doskonale potrafi uchwycić naturalne piękno. O makijaż kandydatek zadbał wizażysta marki NAM Cosmetics, a o włosy - stylista fryzur REF Stockholm. Dziewczyny zaprezentowały się w kolekcji LOU Womens Fashion, a o dodatki zadbała marka Jubiler Schubert.

mp

5. Karolina Gorbaniuk z Lublina, woj. lubelskie
Uczę się w Szkole doktorskiej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie na kierunku: doktorat z nauk medycznych z zakresu stomatologii. W przyszłości chciałabym zostać doktorem nauk medycznych, specjalistą kosmetologiem. W tej chwili pracuję jako kosmetolog. Moją największą pasją jest malarstwo. Pozwala mi się naprawdę odprężyć i zrelaksować. Traktuję to jako arteterapię. Maluję pejzaże i ptaki, które wyjątkowo udaje mi się uchwycić w locie. W życiu kieruje się myślą, że nasze życie zależy od tego, jak interpretujemy i odbieramy rzeczywistość. „Szczęśliwym nie jest ten, który ma wszystko, tylko ten, który potrafi docenić to, co ma”.



6. Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej, woj. lubelskie
Mam 19 lat. Pochodzę z Białej Podlaskiej, teraz mieszkam w Warszawie, gdzie studiuję Marketing i Sprzedaż w Wyższej Szkole Bankowej. W przyszłości chciałabym zostać stewardessą. Na co dzień pracuję w salonie samochodowym. Od kilku lat interesuję się modelingiem i jest to moja największa pasja. Lubię gotować i chodzić na spacer, szczególnie w towarzystwie mojego psa- Paprocha. Nie boję się podejmować nowych wyzwań, uwielbiam adrenalinę i wysokość. Moje motto życiowe brzmi: „Życie zaczyna się tam, gdzie kończy się lęk”.

REG

XVIII wieczni mistrzowie kielicha - starosta wąwolnicki Małachowski, Janusz Sanguszko z Lubartowa i Karol Radziwiłł z Białej (cz. II)

Najteężsi pijacy nowożytniej Lubelszczyzny

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny. Czytając o ich „osiągnięciach”, odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Zupełnie fenomenalnym zjawiskiem była barokowa (bo mentalnie nasi bohaterowie należeli do tej epoki) pobożność. Nic nie mogło być na pół gwizdka: jak grzeszyć, to z całej siły, jak pokutować - to do łez. Doskonałym modelem może być pan Andrzej Kmicic, tak samo prawdziwy w Wołmontowiczach i na Jasnej Górze.

Modły pana Borejki

Czasem porządki się zupełnie mieszały. Ze swoiście objawianej pobożności i szacunku dla duchowieństwa słynął kasztelan zawichojski Piotr Borejko. Spraszał on bowiem regularnie po dwóch zakonników z okolicznych klasztorów, zamykał się z nimi pod klauzurą i tam przez kilka dni czas dzielili między modły a ciężkie pijanństwo. Jednego z księży, na którego wypadła nazajutrz kolej odprawiać mszę świętą, o godzinie dziesiątej wieczorem zwalniano z dalszego picia, żeby potem w liturgii nic nie pomieszał. Cała reszta zaś była zobowiązana pić, póki nie popadali na, przysposobioną wcześniej w tym celu, słomę. W wolnych chwilach pan Borejko zaś czał się przy rozstajnym Nepomuku i czyhał na podrózników, z którymi mógłby golnąć choć kielich. Nie było mu różnicy, czy jechał któryś z panów braci, żydowski kupiec, czy chłop. No bo przecież picie w samotności już by podpadało pod pijaństwo - a co to, to nie!

Starosta wąwolnicki i wielebny kwestarz

Pan Adam Małachowski, starosta wąwolnicki, również był członkiem pobożnym, który pociechę duchową znajdował najczęściej u ojców bernardynów, nawet się w ich habicie kazał chować. Zakon ten zresztą utrzymywał z okoliczną szlachtą dobre stosunki. Braciszkwowie i ojczulkowie byli dość towarzyscy, otwarci jako gospodarze i goście sprawiali się znakomicie. Mamy jednak pewną własną teorię, dłączegóż to Małachowski akurat tę gałąź zakonu franciszkańskiego sobie upodobał. Wiedzieć nam trzeba, że w jego domu w Bąkowej Górze nie było „miękkiej gry” - kilka osób pijatyki z nadludzką odpornym gospodarzem przypląciło życiem. Zwłaszcza ogromny puchar „Corda fidelium” (Serca wiernych - ach ta barokowa pobożność...) budził przerażenie - mieściło się w niego jednocześnie kilka butelek wina. Jeśli kto gościł pierwszy raz i nie chciał gospodarza urazić, musiał sobie z nim poradzić.

Słowem: padali najmocniejsi! Aż zjechał dwukółką bernardyński kwestarz, prosić o wsparcie klasztoru. Rad z gościa starosta ustalił jasne zasady gry: podołasz Corda Fidelium - wrócisz obładowany. Zostanie co na dnie: dolejemy po obrączkę! Wzbraniał się biedny zakonnik, wymawiał jak mógł, o litość błagał... W końcu przeżegnał się zamasyżcie, skrzywił i przyssał do potężnej czaszy. Pił, pił, pił i.... nie dopił! Trochę zostało! Więc mu pachółkowie natychmiast doleli, ledwie co odpocząć dali i podjął drugą próbę... Opowiada ks. Kitowicz: *Złapano bernasia i dolano w strych jak pierwszy, do tego uchwycono za pas, aby nie mógł uciekać. Osaczony bernardyn jak niedźwiedź w kniei, odetchnąwszy kilka razy, począł doić drugi kielich wolniejszymi łykami i znowu trochy nie dopił. Dalej znowu krajczy: „Nie dopileś! Dolejcie mu!” Bernardyn na kolana, w prośby na wszystkie względy. Ale gdy te nic nie pomogły, przyłożył się do trzeciego i wypił w tej mierze jak pierwsze dwa, żeby przyczyna do musu nie zginęła; krajczy kazał mu znowu nalać. I tak z owymi grymasami zmyślonymi wypił bernardyn sześć kielichów wina, jeden po drugim.*



Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku” był jednym z symboli sarmatyzmu: kiepsko wykształcony, gwałtowny, dający się ponieść po pijanemu i trzeźwemu szalonej fantazji, rad zaglądający do kielicha i przymuszający do tego innych. Wydaje się jednak, że za maską ekscentryka i gałgana kryło się głębokie umiowanie ojczyzny i nie najgorszy w sumie umysł polityczny



Puchar typu corda fidelium z Muzeum w Tarnowie, należący przypuszczalnie niegdyś do księcia Janusza Sanguszki. Piszę o takich kielichach Niemcewicz: W Różance, dobrach księcia po hetmanie Pocięju, sławnym pijaku, widziałem pozostałą po nim bibliotekę kielichów: z wielkości ich brać było można miarę o obrzydłej ojców naszych pijatyce. Były to kielichy po dwie i więcej butelki w siebie biorące, w różne kształty kijów, pistoletów, niedźwiedzi. Niestety! w tych to niezmiernych naczyniach przepili ojcowie i dziadowie dobro, szczęście, niepodległość i całość Polski; oni spoczywają w pokoju, a my i następcy nasi za gnuśność i hultajstwo ich cierpieć musimy

Zdarzało się, że odporność na alkohol była poważnym argumentem dla szlachty, żeby taką tęgą głowę wysłać do sejmu

Na ucztę Karol Radziwiłł potrafił wydać więcej niż na posag siostry

Takiego mi pijaka bernardyni przysłali!

Krajczy, jak z początku miał wielką uciechę z bernardyna, tak widząc dalej, że ani z nóg nie spada, ani cery nie mieni, poznał, że z niego żartuje, wpadł w pasję, kazał go wypchnąć za drzwi. „A to filut jakiś, a wzdychy on mnie całą piwnicę wypił! A to bernardyn filuty, z umysłu, na szyderstwo ze mnie takiego mi pijaka z końca świata wyszukanego przysłali!” - Ochłonąwszy z pierwszej pasji, kazał pójść za nim, obaczyć, co się z nim dzieje. Odniesiono mu, że wsiadł na wóz dobrze, bez najmniejszej omyłki, i pojechał. Kazał krajczy skoczyć za nim i wrócić go, wysłał mu asygnać na kilka korcy zboża; ale nie chciał się z nim widzieć i zakazał, żeby więcej nigdy u niego nie postał.

Głośnie ucztę u „Panie Kochanku”

Jedną z najbarwniejszych postaci epoki był pan na Nieświeżu i Białej (wówczas zwanej Książęcą albo Radziwiłłowską, dziś Podlaską) Karol Stanisław Radziwiłł, od ulubionego powiedzonka zwany „Panie Kochanku”. Obłądnie bogaty, po radziwiłłowsku dumny i przekonany, że w niczym urodzeniem koronowanym monarchom nie ustępuje, w popularnej pamięci pozostał przede wszystkim jako autor fantastycznych opowieści o własnych przygodach, których rzekomo miał doświadczyć. Wyobraźni pozazdrościć by mu mogli autorzy fantasy: że uwiódł syrenę i stąd śledzie, że szarżował na rumaku, któremu kula urwała tyle nogi, że po sznurku wlaźł do nieba i tam konwersował z Matką Boską. Złożyło się to wszystko na opinię dziwaka, trochę trefnisi, bardziej ciekawostkę obyczajową niż polityka na serio. Jest to ocena dość powierzchowna, pisze np. Jan Duklan Ochocki: *Więcej w tem było fantazji niż dowcipu, ale i tego nie brakło*

i choć ludzie powierzchowni z tych fraszek o rozumie księcia niekorzystnie sądzili, o ile ja z daleka wnosić mogę, żarcikami temi pokrywał tylko umysł poważniejszy. Książę po powrocie z wyprawy na konfederację Barską z wojskiem siedmiotyściężnym, które przez lat dwa na żołądź swym utrzymywał, potrzebował, jako malkontent, pokrywką żartobliwą osłonić głęboki żal i rozerwać niczem niezajęte życie. Nie lubiąc ani Stanisława Augusta, ani dworu.

Pijackie żarty księcia pana

Dwie urzędzone przez „Panie Kochanku” ucztę na dłużej zostały w pamięci współczesnych. Pierwsza była to wydana w Warszawie w 1778 roku, dla uczczenia związku Litwy z Koroną i która, wedle współczesnych, miała kosztować ponad 2 miliony złotych, które ważyły znacznie więcej niż współczesne. Druga to, opisywane przez Niemcewicza, wesele przyrodniej siostry Karola Radziwiłła z synowcem biskupa wileńskiego Massalskiego. Rzecz skończyła się pewnym skandalem - biskup niezadowolony z liczącego za ledwie 200 tys. złotych posagu wyjechał obrażony, ale nikomu nie przeszkadzało to w kilkudniowej zabawie. Rej wodził osobiście książę Karol, zawsze skłonny do niewysokich żartów figli i figielków. Ot: *Skropić kijem z tyłu nieznacznie, pijącemu przybić kielich do gęby aż do zachłystnięcia, nalać z tyłu za kołnierz wina leniwo pijącemu, dwóm rozmawiającym z sobą z bliska zetchnąć głowy silnie, aż do wytryśnięcia guzów na czołach, wyrządzać figle sztuczne z obrazą wstydu białej płci - to było najmilszą zabawą Radziwiłła, z trudna kto z jego kompanii wyszedł bez podobnej wyżej wyrażonym obrywki. Ale że tak był szczodry w podarunki, jak był obfity w psoty, nicht się na to nie skarżył. Rozdawał konie z rzędami, pasy bogate, pałasze, pistolety, zegarki, tabakierki i inne rozmaite bogate sprzęty tym, którzy go przyjmowaniem skwierkliwym, ale nie gniewliwym, bolących jego żartów bawić umieli. Wsie nawet dożywociem i całe klucze niskim kontraktem puszczał swego deboszu i rozpusty wiernym kolegom - pisze Kitowicz.*

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Wesselowie z Łysobyk, Żyrzyna i Karczmisk - XIX-wieczni modernizatorzy Powiśla (cz. II)

Od wioski na trakcie do rolniczego ośrodka



Niemcy na stacji wąskotorówki w Karczmiskach. Zdjęcie z ok. 1941 roku. Linię w okolicach Nałęczowa zaczęli budować Kleniewscy w 1892 roku. Dzisiaj realizowane są tylko przejazdy turystyczno-rekreacyjne

Lista właścicieli Karczmisk to galeria wybitnych rodów polskiej arystokracji: Sanguszkowie, Sapiehowie, Czartoryscy... Jednak to znacznie skromniejsza urodzeniem węgierskiej proveniencji rodzina Wesselów uczyniła z dawnej przydrożnej osady sprawnie działający ośrodek rolniczy i przetwórczy.

Mający dość odległe już w XIX wieku korzenie węgierskie ród Wesselów skonfiskowany Jerzemu Adamowi Czartoryskiemu po po-

wstaniu listopadowym majątek w Karczmiskach kupił od rządu na licytacji. Kolejno Ignacy, Adam i Mieczysław byli dobrymi gospodarzami. Wraz z kompetentnym zarządcą, Mieczysławem Cieśliewiczem, pobudowali wiatrak, cegielnię, uporządkowali kwestie uprawnień majątkowych włościan, przeorganizowali majątek po reformie rolnej. Ufundowali też - wraz z miejscowym proboszczem - ładny, klasycystyczny kościół pw. św. Wawrzyńca. Mieczysław Wessel kontynuował dobre gospodarskie wzorce, w roku 1902 stanął też na czele komitetu budowy szkoły. Inicjatywa jednak

nie spotkała się z entuzjazmem miejscowych: już dwa lata później włościanie, mocno zbulwersowani sposobem bycia zatrudnionego jako nauczyciel zruszczonego Litwina odmówili przekazywania składek na utrzymanie zakładu. Skończyło się grubą awanturą i 21 wyrokami skazującymi.

Nietypowy testament

Właściciel Karczmisk w Warszawie udzielał się w towarzystwie muzycznym. Kiedy zmarł, w 1905 roku odczytano zdeponowany za pobiegliwie u prawnika testament.

Jego treść zapewne była nie małym wstrząsem dla obecnych: cały, wart ok. 1.3 miliona rubli majątek, przekazany został ... Filharmonii Warszawskiej, sześć siostr zaś miało w nim tylko dożywocie. Sytuacja była więc nie niezręczna: damy w średnim wieku, wiadome było, że żyć będą jeszcze długo, z pewnością w każdej było tam znaczne poczucie krzywdy. Filharmonia z kolei była zaś zadłużona, na skraju bankructwa. Żadna z pań nie mieszkała w Karczmiskach, więc wynegocjowano ugodę i już w 1906 Filharmonia mogła sprzedać dworek i posiadłość rodzinie Strażyców.

Testament Mieczysława Wessela wywołał niemałe kontrowersje. Gazeta Lubelska pisała: Owszem mamy odwagę nazwać zapis ten nie dobroczynnym, ale szkodliwym uszczuplającym dobro narodowe na korzyść instytucji nieużytecznej krzewiącej niemoralność, powodującej niemoralność wśród średniej klasy mieszkańców Warszawy. Dość przytoczyć takie fakty jak popisy bosonogich tancerek, sprowadzenie cudzoziemskich grajków bez talentu, śpiewanie piosenek właściwych tingel-tanglom (za Historią administracyjną gminy Karczmiska na www.karczmiska.pl)

UWAGA, WŚCIEKLIZNA! Stanisław Strażyc znalazł się w 1930 roku na czołówkach gazet w całym kraju. Wybrał się bowiem swoim szarym citroenem na wycieczkę po Polsce. Tymczasem okazało się, że pies, który kilka dni wcześniej w czasie zabawy zadrapał go w rękę, jest wściekły. Zaczęto więc wszelkimi środkami szukać zainteresowanego, o miejscu pobytu którego nikt nie miał pojęcia. Zgodnie z ówczesnym standardem szukano go nie tylko, żeby ratować, ale też, aby odseparować od innych. Jak się wydaje, historia znalazła happy end, bo Stanisław jeszcze po wojnie prowadził zakład fotograficzny w Łodzi.

W dobre ręce

Strażycowie okazują się świetnymi gospodarzami. Pani Janina z Pleszczyńskich jest energiczną społeczniczką. Samałożyła na utrzymanie szkoły i próbowała z pomocą proboszcza przekonać chłopów do posyłania do niej dzieci, udzielała się w Kole Ziemianek, organizowała rozmaite kursy oświatowe i zawodowe. W miejscowości powstała ochronka (przedszkole). Jej mąż Zbigniew dał się poznać jako rzetelny i pomysłowy ziemianin, cieszący się w środowisku dużą estymą. Pełnił urząd sędziego, wspierał powo-

ływanie pierwszych spółdzielni i straży pożarnej. Po jego przedwczesnej śmierci w 1916 Janina zarządza majątkiem samodzielnie potem zaś, póki nie dorośnie syn Stanisław, za pomocą administratora. Z czasem jest to coraz bardziej kłopotliwe, bo popada w dewocję i omal nie przepisała całego majątku dla diecezji lubelskiej - powstrzymała to z trudem interwencja rodziny. Po jej śmierci cała włość podzielona zostanie między Stanisława i jego młodszą siostrę. Po wojnie zostanie upaństwowiony.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedyś rosły tu pomarańcze

Oranżeria przy Pałacu Sanguszków w Lubartowie. Dopelnia zespół architektoniczny tworzony przez Pałac i kościół. Otoczona niegdyś efektownym ogrodem w stylu francuskim. Wybudowana w początkach XVIII wieku, w połowie stulecia przebudowana. Zbudowany z cegły z dużymi, koniecznymi z racji na przeznaczoną rolę, przeszkleniami. Razem z pałacem przechodziła z rąk do rąk. Poważnie uszkodzona w czasie I wojny światowej. W latach 1919 - 1931 stała pusta i popadała w ruinę, potem podjęto próbę rewitalizacji - umieszczono tam, na wyodrębnionych dwóch poziomach, mieszkania. Znowuż uszkodzona i zdewastowana w czasie II wojny. Obecnie w rękach prywatnych.

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Trzy jelenie łukowskie

Herb powiatu łukowskiego określa stosowna uchwała Rady Powiatu z roku 2005. Powiada: W polu czerwonym trzy srebrne jelenie stojące z przodem, prawym kopytem uniesionym do góry, z koroną złotą na szyi, zwrócone w prawo; w układzie 2:1.

Rozmieszczenie jeleni na tarczy można również opisać: dwa od czoła (czyli w języku heraldyki: od góry) i jeden w podstawie. Przed ustaleniem herbu Rada zasięgała opinii Komisji Heraldycznej przy ministerstwie administracji. Jelenie symbolizują trzy wcho-

dzące w skład, określonego w 1474 r. województwa lubelskiego, ziemie: lubelską, łukowską i urzędowską. Ta ostatnia wprawdzie nie miała jelenia w herbie, ale nie dyskwalifikuje to całego konceptu odwołania się symbolicznego do szczególnie znaczącej roli w regionie. Tęż zwierza miała na tarczy też gubernia siedlecka. Do podobnej koncepcji odwołała się też Rada Gminy Łuków, która w swojej uchwale „herbowej” również wybrała jelenia w czerwonym polu.

Zbigniew Smółko

„Jedynka” najlepsza w Międzyrzeczu!

Jak poszło ósmoklasistom w okolicznych gminach?

Ósmoklasiści z całej Polski 3 lipca dowiedzieli się, jak wypadło ich podsumowanie nauki w szkole podstawowej. Jak zaprezentowali się uczniowie ze szkół z Międzyrzecza Podlaskiego oraz okolicznych gmin – Międzyrzec Podlaski oraz Drelów? Sprawdziliśmy to!

Z angielskiego najmocniejsza „Jedynka”

Pod lupę wzięliśmy wszystkie szkoły, w których ósmoklasiści kilka tygodni temu zmierzali się z egzaminem podsumowującym ich ośmioletnią przygodę z nauką. Spośród szkół znajdujących się w Międzyrzeczu oraz gminie Międzyrzec Podlaski i gminie Drelów, najlepszy wynik z języka angielskiego uzyskał Zespół Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzeczu Podlaskim. Drugie miejsce zajęła szkoła z gminy Międzyrzec – Publiczna Szkoła Podstawowa w Rogoźnicy, a na najniższym stopniu podium znalazł się Zespół Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim.

Język polski? Najlepsi w Rudnikach!

Poloniści ze Szkoły Podstawowej w Rudnikach mogą świętować. To właśnie ta szko-



Najlepszy wynik w mieście uzyskali ósmoklasiści z Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzeczu Podlaskim

ła z gminy Międzyrzec uzyskała najlepsze wyniki w całym regionie. O tym, co stoi za sukcesem szkoły w Rudnikach zarówno z języka polskiego, ale również pozostałych przedmiotów, spyaliśmy dyrektora placówki.

- Przede wszystkim bardzo ciężka i wytężona praca nauczycieli. W tym roku ósmoklasistów z języka polskiego przygotowywała Pani Emilia Olszewska, nauczycielem matematyki była Pani Beata Ziarek. Wielki nakład pracy wykonała także pani Dominika Siljańczuk, nauczyciel języka angielskiego - powiedziała dyrektorka Publicznej Szkoły Podstawowej w Rudnikach Justyna Kołodziejczuk.

Na poziomie minimum 70 proc. z języka polskiego utrzymały się także szkoły z Dołhy, Drelowa i Rogoźnicy. Najlepsza w mieście ponownie była „Jedynka”.

Gmina Międzyrzec Podlaski

Język polski:

1. SP w Rudnikach - 70,63%
 2. SP w Rogoźnicy - 70,50%
 3. SP w Rzeczy - 68,16%
 4. SP w Tłuszczu - 65,50%
 5. SP w Tulińcu - 64,73%
 6. SP w Misiach - 62,17%
 7. SP w Halasach - 61,63%
 8. SP w Krzewicy - 55,75%
- Matematyka:
1. SP w Rudnikach - 57,25%
 2. SP w Rogoźnicy - 54,40%
 3. SP w Tulińcu - 51,27%
 4. SP w Krzewicy - 49,00%

5. SP w Misiach - 46,90%
 6. SP w Tłuszczu - 42,75%
 7. SP w Halasach - 40,50%
 8. SP w Rzeczy - 40,16%
- Język angielski:
1. SP w Rogoźnicy - 63,60%
 2. SP w Rudnikach - 58,94%
 3. SP w Misiach - 55,43%
 4. SP w Rzeczy - 53,20%
 5. SP w Tłuszczu - 52,56%
 6. SP w Tulińcu - 49,00%
 7. SP w Halasach - 42,75%
 8. SP w Krzewicy - 36,00%

Szkoła w Rudnikach nie do pokonania także z matmy!

Podsumowanie egzaminów kończymy królową nauk, która najlepiej została przyjęta w Szkole Podstawowej w Rudnikach. Uczniowie tej placówki uzyskali najlepsze wyniki spośród trzech obszarów branych przez nas pod uwagę. Kolejne

miejsca zajęły szkoły usytuowane także w gminie Międzyrzec. Druga była Szkoła Podstawowa w Rogoźnicy, a na trzecim stopniu podium znalazła się Szkoła Podstawowa w Tulińcu.

Źródło wyników: Ministerstwo Edukacji i Nauki

rg



Bardzo ważne podjęcie próby

- Bardzo cieszę się, że wysiłek nauczycieli przełożył się na wyniki, jakie uzyskali uczniowie. Cały czas dążyliśmy do tego, żeby nasi uczniowie zaczęli chcieć rozwiązywać wszystko. Dosłownie wszystko. Tutaj sukcesem jest podjęcie próby rozwiązania każdego zadania. Przez cały okres pracy z tymi uczniami, zawsze było podkreślane: „Podejmujesz próbę. Efekt, jaki uzyskasz, to już trochę inna kwestia, ale próbę trzeba podjąć. Jeśli jej nie podejmiesz, to na pewno nic z tego nie wyjdzie”. Bardzo cieszymy się z tego, że to przyniosło efekty

Miasto Międzyrzec Podlaski

Język polski:

1. ZPO nr 1 - 68,74%
 2. ZPO nr 2 - 62,06%
 3. ZPO nr 3 - 61,20%
- Matematyka:
1. ZPO nr 1 - 49,74%
 2. ZPO nr 3 - 47,14%
 3. ZPO nr 2 - 37,92%
- Język angielski:
1. ZPO nr 1 - 64,56%
 2. ZPO nr 3 - 61,88%
 3. ZPO nr 2 - 53,63%

Gmina Drelów

Język polski:

1. SP w Drelowie - 70,00%
 2. SP w Dołdze - 70,00%
 3. SP w Szóstce - 61,71%
 4. SP w Żerocinie - zbyt mało zdających
- Matematyka:
1. SP w Drelowie - 50,00%
 2. SP w Szóstce - 42,00%



Wytężona praca i zajęcia dodatkowe kluczem do sukcesu

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z tegorocznych wyników. Przeanalizujemy statystyki, jak wyglądało to na przestrzeni ostatnich lat i język polski, w porównaniu do roku ubiegłego, poprawiliśmy o 11 punktów procentowych. Jeżeli chodzi o matematykę, wynik jest wyższy o ponad 6 p.p., a z języka angielskiego aż o 17 p.p. Nie był to może najwyższy wynik, jeśli chodzi o gminę, jednak nakład i przyrost wiedzy był na bardzo dobrym poziomie. Jednym z czynników jest oczywiście kwestia kadry pedagogicznej, ale też myślę, że na uwagę zasługuje wiele inicjatyw i działań, które podjęła szkoła. Były to zajęcia dodatkowe dla uczniów zdolnych, zajęcia wyrównawcze czy przygotowywanie uczniów do lig przedmiotowych w gminie Międzyrzec Podlaski. To też bardzo dobry przykład tego, że uczniowie, przygotowując się do tych lig, powtarzają materiał do egzaminu ósmoklasisty. Szereg takich działań zmotywował uczniów do nauki

3. SP w Dołdze - 38,40%
 4. SP w Żerocinie - zbyt mało zdających
- Język angielski:
1. SP w Drelowie - 55,32%
 2. SP w Dołdze - 51,07%
 3. SP w Szóstce - 44,93%
 4. SP w Żerocinie - zbyt mało zdających

Radni zadowoleni z wykonanego budżetu. Jednogłośnie absolutorium w Międzyrzeczu

Radni miejscy z Międzyrzecza Podlaskiego jednogłośnie przyjęli sprawozdanie finansowe za 2022 rok. Ponadto Zbigniew Kot uzyskał wotum zaufania od wszystkich trzynastu radnych obecnych podczas ostatniej sesji Rady Miasta.

29 czerwca radni jednogłośnie przyjęli sprawozdanie burmistrza z wykonania budżetu za 2022 rok, które pozytywnie zaopiniowała także Regionalna Izba Obrachunkowa. Rada Miasta nie miała także uwag co do udzielenia burmistrzowi absolutorium oraz wotum zaufania.



Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego

Dziękuję za dobrą współpracę

- To ostatnie absolutorium tej kadencji. Tym bardziej cieszę się, że jednogłośnie państwo zdecydowało o przyjęciu sprawozdania z realizacji budżetu, jak również udzieleniu absolutorium. Mi, czyli tym wszystkim, którzy wspierali mnie, realizując zadania zlecone przez radę. Dziękuję wszystkim moim współpracownikom, dyrektorom wydziałów i jednostek organizacyjnych za dobrą współpracę

pojawili się w 2022. Praktycznie nie było sesji, kiedy nie dyskutowaliśmy nad budżetem, pochylając się nad nowymi wyzwaniami, szukając pieniędzy i środków nie tylko własnych, ale i zewnętrznych, do zrealizowania zadań stawianych w dość zaskakującym tempie. Bardzo państwu dziękuję za ten trudny

rok i mam nadzieję, że kolejny będzie równie owocny - powiedział burmistrz Zbigniew Kot.

Podczas posiedzenia przedstawiono także raport o stanie miasta za 2022 rok. Dużą część ubiegłego roku poświęcono na pomoc obywatelom Ukrainy. Do dodatkowych obowiązków zaliczono nadawanie numerów PESEL, dodatki osłonowe i węglowe, dystrybucję węgla, przeorganizowanie systemów pomocowych i działań edukacyjnych. Władze Międzyrzecza Podlaskiego zapewniły przyjęcie ukraińskich dzieci do szkół i przedszkoli, punkt pomocy rzeczowej i pomocy w innych aspektach.

- Ciężko tak naprawdę w jednym opracowaniu uwzględnić wszystko, co działo się przez cały, uprzedni 2022 rok. Tak jak

co roku, staramy się odnieść do lat poprzednich tak, żeby raport był jeszcze bardziej czytelny i żeby było widać także, które dziedziny idą nam całkiem dobrze, a które wymagają poprawy. Chociaż nie na wszystkie z tych dziedzin mamy bezpośredni wpływ. W tych obszarach, które są deficytowe, chcemy podejmować odpowiednie kroki. Myślę, że wychodzi nam to całkiem nieźle. Rok 2022, kiedy tak naprawdę wychodziliśmy z pandemii i myśleliśmy, że będziemy mogli skupić się na zadaniach bieżących, przyniósł wojnę za naszą wschodnią granicą. Powiem szczerze, że przez pół roku większość wydziałów była zaangażowana w pomoc Ukrainie - powiedział zastępca burmistrza miasta Paweł Łysańczuk.

Zrealizowane inwestycje:

- przebudowa ulicy Kościelnej,
- budowa i przebudowa chodników przy ul. Kusocińskiego, ul. Górnej, ul. Pleszczyńskiego,
- przebudowa nawierzchni placu Jana Pawła II,
- rozpoczęcie budowy wiaduktu drogowego wraz z niezbędną infrastrukturą drogową nad linią kolejową nr 2,
- rozpoczęcie przebudowy ulicy Brzeskiej,
- rozpoczęcie budowy hali sportowej przy Zespole Placówek Oświatowych nr 1

Podlasie ruszyło z kopyta

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska mają za sobą pierwsze zajęcia w tym okresie przygotowawczym.

Szkoleniowiec miał do dyspozycji komplet zawodników, którzy zostają w drużynie. W sumie trenowało 26 graczy. Dało się zauważyć pozyskanego z Orląt Radzyń Podlaski Szymona Kamińskiego. Trenował również nowy golkeeper, który pochodzi z Doniecka. Pierwszy mikrocykl zakończyła sobotnia gra wewnętrzna.

W tym tygodniu ekipa odbędzie aż siedem jednostek treningowych. - Za nami zajęcia wprowadzające. Poświęciliśmy dużo czasu na pracę indywidualną, na poszczególnych pozycjach. Mamy dużo do zrobienia, a liga ruszy już wkrótce - mówi Artur Renkowski.

Będzie obrońcą

Szkoleniowiec przyglądał się czterem nowym zawodnikom. - W tym tygodniu pojawi się kolejny, a w tygodniu ogłosimy pozyskanie doświadczonego defensora - dodaje.

Z wicemistrzem IV ligi

Przed piłkarzami pierwsza gra kontrolna.

Już w najbliższą sobotę podopieczni Renkowskiego zmierzą się z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Uległa zmiana miejsca rozegrania sparingu. Do meczu dojdzie na boisku drużyny IV ligi, która w składzie takich zawodników jak: Wojciech Trochim czy Łukasz Broż.

Do rywalizacji z Misztalem

Nowym bramkarzem Podlasia został Rostislav Dehtiar.

24-latek pochodzi z Doniecka. Wiosną występował w Tomasovie Tomaszów Lubelski. Wcześniej grał w barwach: FK Uzhgorod, MFA Munkach, Zemplin Michalovce, Slavoj Trebisov, PFK Stal Kamjanske.



Piłkarze Podlasia zakończyli pierwszy mikrocykl sobotnią grą wewnętrzną. Więcej zdjęć na stronie www.bialasiedzieje.pl

Nos na dłużej

Michał Nos związał się z Podlasem roczną umową.

19-letni bramkarz w minionym sezonie zdołał zadebiutować w III lidze w meczu z Lublinianką Lublin. Głównie występował w rezerwach, z którymi wywalczył awans do Klasy Okręgowej.

Nowi fizjoterapeuci

Za zdrowie, profilaktykę i szybszą regenerację odpowiadać będą w tym sezonie Paweł Klimiuk i Dominika Maciuk!

Paweł Klimiuk jest absolwentem białskiego uczelni sportowej, magistrem fizjoterapii, od kilku lat już prężnie działający ze sportowcami w naszym regionie. W sezonie 2021/22 współpracował z drużyną Podlasia. Dominika to studentka V roku fizjoterapii. Już w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu pomagała naszym chłopakom w regeneracji potreningowej.

„Erwinku” rozwijaj się!

Szkoda, że nie w Podlasiu

W zespole z Białej Podlaskiej rozegrał dwa sezony. Teraz okazało

się, że przenosi się do wyższej ligi.

Erwin Bahonko rozpoczął grę w seniorach Podlasia od mocnego uderzenia. W debiucie zdobył gola na wagę remisu za Unią Tarnów. W pierwszym sezonie pod wodzą Rafała Borysiuka wystąpił w 30 spotkaniach (1573 minuty). Obejrzał siedem żółtych kartek i jedną czerwoną. Ostatnie rozgrywki to jego 27 występów (1826 minut), w tym 20 meczów w wyjściowym składzie. Ponownie zobaczył siedem napomnień.

18-latek stał się łakomym kąskem dla klubów z wyższych lig. Z tego, co wiemy, przebywał na testach w klubie II ligi, a ostatnio na zapleczu Ekstraklasy. I dostał angaż. Erwin Bahonko związał się umową z Termalicią Białystok. Jego nowy klub otarł się o najwyższy poziom rozgrywkowy. W finale baraży uległ Puszczynie Niepołomice.

Strzelił gola Wieczystej!

Nadzieja Podlasia zostaje w klubie

Ma zaledwie 17 lat. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podla-

ska. Teraz postanowił pozostać w ekipie Podlasia.

Adrian Wnuk był ważnym ogniwem ekipy Miłosza Storto w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Zdołał zdobyć 18 goli. W seniorach zaliczył cztery spotkania i zdobył jedną bramkę. Co ciekawe, strzelił ją przeciwko gwiazdom z Wieczystej Kraków.

Wnuk postanowił związać się z Podlasem roczną umową. Liczymy, że wkrótce wróci do zdrowia po urazie barku i będzie błyszczał na trzycioligowych boiskach.

Bartoszek dyrektorem w zespole rywali Podlasia i Orląt

Od początku lipca Kamil Bartoszek pełni rolę dyrektora sportowego w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Dodatkowym zadaniem popularnego „Bibsa” będzie koordynowanie działań w grupach młodzieżowych.

26-latek poprzednio mocno związany z klubem Podlasie Biała Podlaska (6 lat współpracy z klubem z Białej Podlaskiej), w którym między innymi w sezonie 2017/18



Nowym bramkarzem Podlasia został Rostislav Dehtiar

pełnił rolę asystenta trenera w CLJ U-15, w latach 2018-20 był drugim trenerem w zespołach trampkarzy, junióra młodszego oraz w CLJ U-17, w sezonie 2020/21 asystent pierwszego trenera w III lidze, w sezonie 2021/22 drugi trener w III lidze, a w ostatnim roku doradca zarządu ds. sportowo - organizacyjnych.

Kamil posiada licencję trenerską UEFA A. Ukończył studia licencjackie „Sport - piłka nożna” oraz magisterskie „Wychowanie fizyczne” na Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

Śmigał w Podlasiu jak szalony. Zagra w I lidze!

Wielu kibiców żałuje, ale w nowym sezonie nie pomoże ekipie Artura Renkowskiego.

Mowa o Wiktorze Niewiarowskim, który występował w Podlasiu w rundzie wiosennej. Pokazał się z bardzo dobrej strony. Rozegrał 11 meczów (807 minut) i zdobył 7 goli. Wychowanek Sparty Augustów w ostatnich dniach prze-

bywał na testach w ekipie z I ligi.

21-latek przeniósł się do GKS-u Tychy. Z zespołem związał się do końca 2025 roku z opcją przedłużenia umowy o kolejny rok.

„Doman” i „Nojszi” na dłużej

Na kolejny sezon w ekipie zostają: Karol Domański oraz Dawid Nojszewski.

Pierwszy z nich 18-letni zawodnik, który w minionym sezonie rozegrał trzy spotkania. 17 września 2022 roku nasz napastnik odniósł ciężką kontuzję, zrywając więzadła krzyżowe w kolanie. Obecnie jest w końcowym etapie rehabilitacji i liczymy, że niedługo znów zobaczymy Karola w meczu ligowym.

Z kolei Nojszewski w minionym sezonie rozegrał 27 spotkań (1612 minut), w których zdobył dwie bramki (w tym historyczną, bo pierwszą na nowym obiekcie przeciwko Wieczystej Kraków) i zaliczył cztery asysty.

mp

Witalij Melnyczuk asystentem Marcina Popławskiego

Autobus kandydatów na piłkarzy

W pierwszym śródowym treningu brało udział trzydziestu zawodników. Przydatność niektórych z nich do gry w III lidze już na pierwszy rzut oka była mocno wątpliwa, z pewnością jednak trener Marcin Popławski wyłuska spośród nich kilka uzupełnień składu. Prawdziwa selekcja dopiero jednak rusza.

W pierwszych zajęciach uczestniczył m.in. chyba już całkowicie wyleczony po urazie, który ciągnął się od jesieni 2022 roku, Przemysław Koszel. Na razie to jego powrót do gry, możliwość trenowania na pełnych obrotach Marcela Obroślaka i transfer Artura Balickiego wydają się najistotniejszymi wzmocnieniami. Nad kolejnymi trwają dalsze prace. W tygodniu kontrakt z klubem odnowił Piotr Zmorzyński. Asystentem szkoleniowca będzie Witalij Melnyczuk, były piłkarz Orląt i trener

grup młodzieżowych, który w ostatnich sezonach był trenerem grającego w klasie okręgowej AZ BUD-u Komarówka Podlaska, gdzie wyrobił sobie bardzo dobrą opinię.

Wśród trenujących była silna grupa graczy z Orląt Łuków, trochę młodzieży z Wisły Puławy. Podsumowaniem tygodnia była sobotnia gierka wewnętrzna. Piłkarze pracowicie biegali, trener pracowicie notował, wydaje się jednak, że ciągle najlepszymi na boisku byli gracze, którzy już angaż w Orlętach mają.

Plan sparringów:

12 lipca - Start Krasnystaw (IV liga)

15 lipca - Avia Świdnik (III liga)

22 lipca - Broń Radom (III liga)

26 lipca - Tomasovia Tomaszów Lubelski (IV liga)

29 lipca - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga)

Co do sparingu z Tomasovią są jeszcze pewne wątpliwości.

Zbigniew Smółko

Zmiana rywala w III lidze!

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska oraz Orląt Radzyń Podlaski mają innego przeciwnika, niż to się wydawało jeszcze kilka dni temu.

Mistrz IV ligi podkarpackiej zdecydował, iż nie wystartuje w wyższej klasie rozgrywkowej. Miejsce Cosmosu Nowotaniec w III lidze zajmą Karpaty Krosno.

Mimo spełnienia wymogów licencyjnych oraz finansowych zdecydowaliśmy o pozostaniu pierwszej drużyny w IV lidze podkarpackiej. Spowodowane jest to

brakiem możliwości rozgrywania meczów domowych w Nowotaniecu. Doszliśmy do wniosku, że piłka na takim poziomie powinna być przede wszystkim dla naszych kibiców, a w sytuacji rozgrywania meczów na stadionie, na który dostaliśmy licencję, czyli w Boguchwale byłoby to utrudnione. Jednocześnie informujemy, że już w tym roku zabieramy się za szereg prac remontowych na naszym obiekcie, aby przy ewentualnym awansie w przyszłości był przystosowany do gry na tym poziomie - napisali przedstawiciele Cosmosu Nowotaniec.

mp

Kosowski za Koperwasa? „Kosa” golem z różnego uratował swoją ekipę

Kilka dni temu dowiedzieliśmy się, iż ekipa z Kąkolewnicy w przyszłym sezonie zagra w IV lidze. Właśnie huknęła bomba.

Otrzymałem informację, która zaskoczy wiele osób. Z pracy w Gromie zrezygnował Edmund Koperwas, który był szkoleniowcem zespołu z Kąkolewnicy od połowy sezonu 2015/2016 z półroczną przerwą w poprzednich rozgrywkach.

- Pojawiła się odmienność wizji w kwestii funkcjonowania klubu w najbliższej przyszłości. Za mną piękny czas. Dziękuję wszystkim, których spotkałem na drodze. Grom na zawsze będzie częścią mojego życia. Mogę obiecać, iż będę pojawiać się na meczach ekipy. Nie da się tak z dnia na dzień zapomnieć o pięknych chwilach przeżytych w tym miejscu - mówi 44-latek rodem z Tomaszowa Lubelskiego.

Według plotek popularny „Mundek” będzie odpowiadał za wyniki Orląt II Radzyń Podlaski, czyli beniaminka Klasy Okręgowej. Kto zastąpi Koperwasa? Według moich informacji będzie to Mirosław Kosowski.

54-latek ostatnio odpowiadał za wyniki Spółdzielca Siedliszcze. W ostatniej kolejce pojawił się na boisku przy wyniku 3:3. Było to w 60. minucie. Jego ekipa w samej końcówce przegrywała 4:5. Do

uchronienia się przed degradacją do Klasy A potrzebna była jedna bramka. Gospodarze zdobyli ją za sprawą Kosowskiego, który w 97. minucie trafił bezpośrednio z... rzutu różnego. Co ciekawe, jego zespół grał w podwójnym osłabieniu!

Jeśli Kosowski zostanie szkoleniowcem Gromu, będzie miał trudne zadanie zbudowania zespołu, który powalczy o punkty w IV lidze. Popularny „Kosa” ma za sobą bogatą przygodę zawodniczą. Grał w Budowlanych Lublin, Motorze Lublin, AZS-ie AWF Warszawa. W ekipie ze stolicy występował z takimi kolegami jak: Maciej Skorża, Piotr Stokowiec, Leszek Ojrzyński, Marcin Sasal, Marek Śledź. - Oni po studiach w Warszawie zrobili karierę. Jak wróciłem do Lublina i zaliczyłem mnóstwo klubów regionalnych - mówi.

Kosowski grał również w: BKS-ie Lublin, Opolaninie Opole Lubelskie, Okęciu Warszawa, Stali Poniatowa, Stali Kraśnik, Bobrach Karczmiska, Górniku II Łęczna (III liga - mając 41 lat), Opolaninie Opole Lubelskie (IV liga - 45 lat), Spółdzielcu Siedliszcze, Włodawiance Włodawa (IV liga - 53 lata).

Szkoleniowiec od 2010 roku posiada uprawnienia UEFA PRO. Pracował w wielu klubach. Oto lista.
Marymont Warszawa (trampkarze) od stycznia 1995 roku



Mirosław Kosowski (z prawej) ma się podjąć trudnego zadania. 54-latek ma zastąpić na stanowisku trenera Gromu Kąkolewnica Edmunda Koperwasa

Stal Poniatowa (juniorzy) asystent w IV lidze 1995/1996
Stal Kraśnik (asystent trenera) 1996/1997
Bobry Karczmiska (seniorzy) 1998/99
Opolanin Opole Lubelskie (młodzicy, trampkarze) 1999/2002
UKS Olimpia Opole Lubelskie (1999/2007)
Opolanin Opole Lubelskie (seniorzy) od maja 2002 do 30 czerwca 2007
Motor Lublin (II liga) - II trener, 2007/08
Motor Lublin (I liga) - II trener, 2008/09
Motor Lublin (I liga) - I trener

2009/10
Górnik Łęczna 2010/11, trener koordynator, trener II drużyny w III lidze
Widok Lublin, trener koordynator, trener trampkarzy 2011/12
Radomiak Radom 2012/13 (II liga) - II trener
Radomiak Radom 2013/14 (II liga) - II trener, następnie I trener
Avia Świdnik 2014/15 - (I trener) - III liga,
Opolanin Opole Lubelskie - (I trener), wiosna 2015,
Wisła Płock (I liga) 2015/16 - dyrektor zarządzający Akademią Piłkarską Wisła

Płock, trener koordynator, trener U-17
Wisła Płock (Ekstraklasa) 2016/17, dyrektor zarządzający Akademią Piłkarską Wisła Płock, trener koordynator, trener U-17,
Spółdzielnia Siedliszcze trener jesień 2017/18
Widok Lublin trener juniorów starszych i młodszych 2017/18
Bytovia Bytów (I liga) 2018/19 - II trener
Włodawianka Włodawa (IV liga) 2019/22
Spółdzielnia Siedliszcze trener 2022/23

mp

„Arszawin” w Młodzieżówce



Rafał Zieliński został zawodnikiem i fizjoterapeutą w zespole z Radzyńa Podlaskiego

Rafał Zieliński powędrował drogą Mariusza Lecyka.

- Nie jest to jednak typowy piłkarz, ponieważ będzie pełnił również ważną rolę fizjoterapeuty klubowego! Nowy nabytek naszego zespołu jest profesjonalnym zawodnikiem z bogatą historią piłkarską, jak również będący doświadczonym specjalistą w dziedzinie fizjoterapii, wniesie ogromną wartość do naszej drużyny. Jego zadaniem będzie dbanie o zdrowie i kondycję naszych zawodników, zapewniając im kompleksową opiekę medyczną i rehabilitacyjną - mówi Piotr Mitura.

Szkoleniowiec jest przekonany, że ta nowa rekrutacja wzmocni drużynę na wielu poziomach. - Fizjoterapeuta klubowy będzie nie tylko pomagał w szybszym powrocie zawodników do pełnej sprawności po kontuzjach, ale także bacznie monitorował ich kondycję, zapobiegając potencjalnym urazom i dbając o ich ogólną wydolność. Cieszymy się, że możemy pochwalić się takim profesjonalistą w naszych szeregach. Jego umiejętności i wiedza będą nieocenione dla naszych piłkarzy, a także przyczynią się do długotrwałego sukcesu naszej drużyny - dodaje.

mp

Jak to? Beniaminek IV ligi bez kluczowego napastnika!

Wkrótce piłkarze Gromu Kąkolewnica rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. Ekipa Edmunda Koperwasa powalczy w IV lidze. Ale bez...

Mariusza Lecyka. 31-letni napastnik postanowił pozostać w Klasie Okręgowej. Popularny „Bomba” będzie grać w Młodzieżówce Radzyńa Podlaski. W minionym sezonie zdobył 19 goli - wszystkie w rundzie jesiennej. W rewanżach dochodził do pełni zdrowia i zdołał zaliczyć kilkanaście minut na finiszu zmagania.

- To wybitny talent, który na pewno zrobi furorę na boisku i wprowadzi nas na jeszcze wyższy poziom. Jego umiejętności,



Mariusz Lecyk będzie grał w Młodzieżówce Radzyńa Podlaski

pasja i determinacja są bezdyskusyjne. Ten transfer to sygnał dla wszystkich naszych rywali, że nie zamierzamy stać w miejscu. Czekajcie na emocje, które przyniesie nam ta prawdziwa bomba transferowa - mówi Piotr Mitura, opiekun Młodzieżówki Radzyńa Podlaski.

mp

„Pulson” ma nowy klub



Mateusz Puła (żółte buty) ma dać jakoś Młodzieżówce

W drużynie Młodzieżówki Radzyńa Podlaski będzie występował Mateusz Puła.

29-latek jest wychowankiem LKS-u Milanów. Występował na poziomie III ligi w radzyńskich Orlętach. W barwach swojego

macierzystego klubu na stałe zapisał się w historii klubu. W przedostatniej kolejce sezonu 2015/2016 zdobył jedynego gola w starciu z Tornado Branicą Wołyni. Jego trafienie dało awans Agrotexowi do IV ligi.

mp

Nowy trener Az-Budu!



Do tej pory Dawid Patkowski był zawodnikiem w ekipie z Klasy Okręgowej. Teraz zastąpił na stanowisku trenera Vitalija Mielniczuka (z lewej)

W ekipie z Komarówki Podlaskiej doszło do zmiany trenera.

Miejsce Vitalija Mielniczuka zajął Dawid Patkowski. Popularny „Witek” pracował w Az-Budzie trzy i pół roku. Pod jego wodzą drużyna awansowała do Klasy Okręgowej i wywalczyła piątą oraz siódme miejsce.

mp

BIA

Daniel Osiak
królem strzelców



Daniel Osiak (z lewej) został królem strzelców „Okręgówki”. Drugim najlepszym snajperem został Adrian Hołownia

Teraz oficjalnie. Daniel Osiak z Kujawiaka Stanin został najlepszym strzelem Klasy Okręgowej w sezonie 2022/2023.

Popularny „Szuler” trafił do siatki 32 razy. Ośmiokrotnie cieszył się z goli po strzałach z rzutów karnych. Drugą pozycję wywalczył Adrian Hołownia, zaś trzecią Kacper Waniowski. Wszystkie statystyki mamy dzięki pracy i trudowi Damiana Kaczmarka - bramkarza Gromu Kąkolewnica. Dziękujemy!

- KLASYFIKACJA STRZELCÓW**
- 1. D. Osiak (Kujawiak) 32 (8)
 - 2. A. Hołownia (Lutnia) 29 (1)
 - 3. K. Waniowski (Victoria) 26 (3)
 - 4. M. Wysokiński (ŁKS Łazy) 23 (7)
 - 5. T. Tuttas (Lutnia) 22 (1)
 - 6. M. Baran (Sokół) 20

mp

„Rufus” podawał
najwięcej. Wyprzedził
„Wyska” i Boguckiego



Rafał Goławski (z lewej) zaliczył najwięcej asyst w lidze. Drugą pozycję wywalczył Mateusz Wysokiński

Znamy najlepszych asystentów w Klasie Okręgowej w minionym sezonie.

- NAJLEPSI ASYSTENCI**
- 1. R. Goławski (Kujawiak) 28
 - 2. M. Wysokiński (ŁKS Łazy) 19
 - 3. K. Bogucki (Az-Bud) 18
 - 4. R. Cieślak (Unia K.) 15

BIA

mp

Znamy pary Pucharu Polski.
Przed nami hit za hitem

Władze LZPN-u - Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiły pary I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W zmaganiach weźmie udział aż 48 ekip. Zwycięzcy zagrają w II rundzie, która odbędzie się tydzień później.

Kolejna runda została zaplanowana na 6 sierpnia. Zawody na poziomie LZPN (10 powiatów) i Oddziałów trwają 2 x 45 minut z przerwą do 15 minut. W przypadku braku rozstrzygnięcia, wykonywana jest seria rzutów karnych (po 5) i ewentualnie dalej aż do wyłonienia zwycięzcy. Prawo do wykonania rzutów karnych mają wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w grze w momencie zakończenia meczu. Od tzw. finałów na poziomie LZPN (wyłonienie zwycięskiej

drużyny z 10 powiatów) i Oddziałów (w meczu o wyłonienie zwycięskiej drużyny w każdym Oddziale), do finału wojewódzkiego – przy remisie w podstawowym czasie gry zarządzana jest dogrywka 2 x 15 minut, a przy dalszym braku rozstrzygnięcia wykonywana jest seria rzutów karnych.

- PARY I RUNDY (30.07., niedziela., godz. 13:00)**
- Twierdza Kobylany - LZS Dobryń
 - Dwernicki Stoczek Łuk. - Kuja-wiak Stanin
 - Huragan II Międz. Podl. - Pod-lasie II Biała Podl.
 - Tur Turze Rogi - Orleńta Goła-szyn
 - Unia II Żabików - Orleńta II Łuków
 - Az-Bud II Komarówka Podl. - Dąb Dębowa Kłoda
 - Wenus Oszczepalin - Orkan Wojcieszków
 - Lutnia II Piszczac - Red Sielczyk Kujawiak II Stanin - AR-TIG Huta Dąbrowa

- Młodzieżówka Radzyń Podl. - Orleńta II Radzyń Podl.
- Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda
- Agrosport Leśna Podl. - Lut-nia Piszczac
- (30.07., godz. 16:00)**
- Olimpia Jabłoń - Orzeł Cze-mierniki
- Granica Terespol - GLKS Rokitno
- Armaty Stoczek Łuk. - Bad Boys Zastawie
- KS Drelów - Az-Bud Koma-rówka Podl.
- Gręzovia Gręzówka - Bór Dąbie
- Krzna Rzeczyzna - Unia Żabików
- Bystrzyca Borki - Orzeł II Czemierniki
- Niwa Łomazy - Tytan Wisznice
- Start Gózd - ŁKS Łazy
- Agrotex Milanów - Victoria Parczew
- Polesie Serokomla - Sokół Adamów
- Bizon Jeleniec - Orleńta Łuków

mp

Kaczmarek przed Dzido i Kasperkiem

Damian Kaczmarek wygrał klasyfikację na bramkarza, który zachował najwięcej czystych kont w rozgrywkach Klasy Okręgowej w sezonie 2022/2023. Gólkiper Gromu wyprzedził Marcina Dzido, Oskara Kasperka oraz Krystiana Kendera. Gratulacje!

- KLASYFIKACJA CZYSTYCH KONT**
- 1. D. Kaczmarek (Grom) 11
 - 2. M. Dzido (Sokół) 8
 - 3. O. Kasperek (Lutnia) 7
 - 4. K. Kender (Kujawiak) 6
 - 5. R. Bocian (Orzeł) 4
 - 5. D. Dąbrowski (ŁKS Łazy) 4
 - 7. K. Gołacki (Victoria) 3
 - 7. D. Kruczek (Agrotex) 3
 - 7. K. Makaruk (Tytan) 3
 - 7. S. Nowachowicz (Lutnia) 3
 - 7. K. Sidor (Grom) 3
 - 7. K. Stężala (Az-Bud) 3
 - 13. Ł. Bierzdzinski (Az-Bud) 2
 - 13. D. Bojanek (Bad Boys) 2



Damian Kaczmarek (z lewej) w aż 11 meczach zachował czyste konto. Drugi w klasyfikacji był Marcin Dzido

- 13. A. Dąbkowski (Unia Ż.) 2
- 13. K. Koziół (Agrotex) 2
- 13. J. Krzewski (Victoria) 2
- 13. M. Kwaśny (Unia Ż.) 2
- 13. P. Lamek (Unia K.) 2
- 13. W. Lisiewicz (ŁKS Łazy) 2
- 13. S. Łukasik (Bad Boys) 2
- 13. N. Łukaszuk (Młodzieżówka) 2
- 13. K. Płodowski (Tytan) 2
- 13. S. Sposób (Unia Ż.) 2
- 25. T. Andrzejuk (LZS Dobryń) 1



mp

Ważne ogniwo opuszcza ŁKS Łazy

Kto interesuje się Klasą Okręgową doskonale wie, jaką wartość dla drużyny z Łazów ma 31-latek. Mateusz Wysokiński postanowił opuścić ŁKS. W poprzednim sezonie zdobył 23 gole. Siedem z nich strzelił z rzutów karnych. Wychowanek Orłat Łuków ma w CV występy w Gręzovii Gręzówka, z którą wywalczył awans do Klasy A. Ostatnie sześć lat spędził w zespole z Łazów. - Jestem blisko związania się



Mateusz Wysokiński (czwarty z lewej) opuścił ŁKS Łazy. Gdzie zagra?

z jednym z klubów z powiatu łukowskiego, ale zobaczymy, co się wydarzy - mówi popularny „Wysek”.

mp

Koniec sezonu.
Tabele zatwierdzone

Komisja Gier LZPN w Lublinie, Oddział w Białej Podlaskiej zweryfikowała tabele Klasy Okręgowej, Klas A oraz Klas B.

KLASA OKRĘGOWA

AWANS: Grom Kąkolewnica. Lutnia Piszczac zrezygnowała z promocji. SPADEK: LZS Dobryń, Absolwent

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	30	75	118:36
2.	Grom Kąkolewnica	30	70	93:27
3.	Sokół Adamów	30	54	58:40
4.	Victoria Parczew	30	51	72:40
5.	Kujawiak Stanin	30	51	70:47
6.	ŁKS Łazy	30	48	75:24
7.	Az-Bud	30	48	62:50
8.	Unia Żabików	30	43	53:52
9.	Agrotex Milanów	30	43	54:74
10	Bad Boys Zastawie	30	39	51:59
11	Tytan Wisznice	30	38	58:76
12	Orzeł Czemierniki	30	34	57:74
13	Unia Krzywda	30	26	42:78
14	Młodzieżówka	30	23	26:73
15	Absolwent	30	23	42:93
16	LZS Dobryń	30	14	35:93

KLASA A GR. I

AWANS: Podlasie II Biała P. SPADEK: Rogo Rogoźnica.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	22	58	117:24
2.	Red Sielczyk	22	45	66:36
3.	Krzna Rzeczyca	22	37	49:32
4.	Huragan II	22	34	50:57
5.	Niwa Łomazy	22	33	55:50
6.	Agrosport Leśna P.	22	31	43:52
7.	Twierdza Kobylany	22	30	38:36
8.	Olimpia Jabłoń	22	28	33:30
9.	GLKS Rokitno	22	22	37:87
10	Granica Terespol	22	20	32:66
11	Dąb	22	18	24:55
12	Rogo Rogoźnica	22	19	24:43

KLASA A GR. II

AWANS: Orleńta II Radzyń Podlaski. Bór Dąbie zrezygnował z promocji. SPADEK: Wóldom Wólka Doma-szewska.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bór Dąbie	22	53	104:24
2.	Orleńta II Radzyń	22	50	87:36
3.	Polesie Serokomla	22	44	76:29
4.	Orleńta II Łuków	22	41	74:39
5.	Olimpia Okrzeja	22	40	54:35
6.	Dwernicki	22	33	70:37
7.	Armaty	22	32	58:44
8.	AR-TIG Huta Dąbrowa	22	26	45:69
9.	Bizon Jeleniec	22	24	51:45
10	Orkan	22	19	42:44
11	Start Gózd	22	19	31:56
12	Wóldom	22	0	4:238

KLASA B

AWANS: Orleńta Gołyszyn, Orzeł II Czemierniki. SPADEK: -.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleńta Gołyszyn	16	44	87:25
2.	Orzeł II	16	40	61:19
3.	Wenus Oszczepalin	16	25	32:38
4.	Tur Turze Rogi	16	24	29:38
5.	Gręzovia Gręzówka	16	22	48:34
6.	Bystrzyca Borki	16	20	32:41
7.	Az-Bud II	16	16	32:38
8.	Agrotex II	16	9	25:67
9.	Unia II Żabików	16	5	18:64

Szabluk: Nie było lipy w Czeskiej Lipie, chociaż pozostał niedosyt

Kolejny bardzo dobry start zanotował Franciszek Szabluk z Malowej Góry.

67-latek wybrał się do Czeskiej Lipy na Mistrzostwa Europy w wyciskaniu sztangi leżąc federacji WUAP, której jest prezesem federacji. Wygrał!

Szabluk triumfował w kategorii wagowej 100 kg, wiekowej 65-69 lat. - Tego można było się spodziewać. Nie ma wielu dziadków, którym chce się dźwigać ciężary - mówi. Dla niego ważniejszy był triumf w grupie open masters, czyli wśród wszystkich zawodników od 40 roku życia. - Jest specjalny przelicznik, który daje sumę wyciśniętego ciężaru i lat na karku. Cieszę się, bo zaję-



Franciszek Szabluk co chwilę zadziwia. Wyobraźcie sobie pana blisko 70-ki, który dźwiga 200 kilogramów!

łem pierwsze miejsce w gronie dwunastu rywali - dodaje.

Popularny „Francesco” triumfował z wynikiem 200 kg. 67-latek żałuje, bo zabrakło naprawdę niewiele, by zaliczył o 10 kg więcej. - Taki jest sport. Ale

spokojnie. Jeszcze młody chłopak jestem i dużo przede mną śmieje się.

Szabluk wystartował niemal z marszu. - Mój występ był planowany na godz. 10:00. Wstałem, zjadłem śniadanko, wyką-

pałem się. W sali było tuż przed godz. 9. Okazało się, że za chwilę mam start. Miałem sekundę na dziką rozgrzewkę i nałożenie koszulki - opowiada.

Zawodnik z Malowej Góry jest zakręcony na punkcie wyciskania sztangi leżąc. - Co ja mam powiedzieć. Przejechałem 1600 kilometrów, żeby podnieść 200 kg. Musiałem opłacić hotel, startowe. Co zrobię, skoro to kocham. Nie mam zamiaru kończyć. Przede mną kolejne starty. Być może wystartuję na Węgrzech i w Austrii

Szabluk dziękuje sponsorom: Danielowi i Edwardowi Tomaszukom z firmy Edwood. - Na nich zawsze mogę liczyć. Wspierają mnie w mojej przygodzie z ciężarami. Serdeczne podziękowania - kończy.

mp

Szczypiorniści znają terminarz



Podopieczni Marcina Stefańca poznali terminarz Ligi Centralnej. Przed drużyną sporo kilometrów do pokonania

Ale to będzie turniej na piasku. Zgłoś się już dzisiaj! Ale nagrody!

23 lipca boiska na Międzyrzeczkich Jeziorkach będą areną II Turnieju Eliminacyjnego Bogdanka Beach Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza. Organizatorzy zapraszają chętne miksy (powyżej 16 lat) do wzięcia udziału w rywalizacji.

Zmagania odbędą się na obiekcie przy ul. Zahajkowskiej 28. Biuro zawodów zostanie otwarte o godz. 9:00, zaś pół godziny później będzie miało miejsce losowanie oraz odprawa. 1000 zł to wartość nagród rzeczowych, więc zapowiada się fajna impreza na piasku i to pod siatką.

- Pierwsza edycja Beach Volley Cup odbyła się jeszcze za życia

Tomasza Wójtowicza i cieszyła się sporym zainteresowaniem uczestników. Po śmierci jednego z najwybitniejszych siatkarzy inicjatywa jest kontynuowana. Jej wyjątkowość polega na formule. To jedyne w regionie bezpłatne rozgrywki skierowane do amatorów mikstów. Każdy duet tworzą zatem kobieta i mężczyzna.

W każdym z czterech turniejów eliminacyjnych maksymalnie wystartuje 16 par. Lista uczestników na turniej z cyklu zawodów w Międzyrzeczu Podlaskim nie jest jeszcze kompletna. Pozostało kilka wolnych miejsc, a zainteresowani przystąpieniem do rywalizacji jak najszybciej powinni wypełnić formularz rejestracyjny na stronie internetowej fundacji. Jeśli limit nie zostanie wypełniony do niedzieli będzie też można zgłosić się do turnieju tuż przed jego rozpoczęciem.

Cztery najlepsze duety niedzielnych zawodów wywalczą awans do wielkiego finału, który odbędzie się 2 września na terenie kampusu Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II na Poczekajce. O pozostałe miejsca w finale na podobnych zasadach będą rywalizować uczestnicy kolejnych turniejów eliminacyjnych, 5 sierpnia w Janowie Lubelskim i 19 sierpnia w Chełmie.

- Na najlepsze pary turniejów eliminacyjnych czekają nagrody o wartości 1000 zł, a w turnieju finałowym organizator przewidział pulę nagród finansowych 4500 zł, a także bilety na organizowany przez fundację 14 i 15 października siatkarski turniej im. Tomasza Wójtowicza w hali Globus. - mówi Jakub Czaban, wiceprezes zarządu Fundacji Rozwoju Lubelskiej Siatkówki im. Tomasza Wójtowicza.

Jak się zgłosić?

Zapisy przyjmowane są pod linkiem bit.ly/zgloszenia-bbvc.

Kim był Tomasz Wójtowicz.

Urodził się w 1953 roku. Zmarł w 2022 roku. To jeden z najwybitniejszych siatkarzy wszech czasów. Wywalczył złoto Igrzysk Olimpijskich (1976), został mistrzem świata (1974), czterokrotnie zdobywał wicemistrzostwo Europy (1975, 1977, 1979, 1983). Był także wicemistrzem Europy Juniorów (1971). W barwach Santalu Parma zdobył puchar Europy oraz Superpuchar. Wójtowicz był pierwszym Polakiem w International Volleyball Hall of Fame. Został uznany honorowym obywatelem Lublina oraz Ambasadorem Województwa Lubelskiego.

mp

Sebastian Szymański ma zastąpić zawodnika, który przeszedł do Realu Madryt

Gdzie będzie występował wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska?

Wydawało się, że Sebastian Szymański zostanie w Feyenoordzie Rotterdam, z którym wywalczył mistrzostwo Holandii. Jak podaje portal 1908.nl białczanin jest bliżej występów w tureckim Fenerbahce.

„Seba” ostatni sezon spędził w Holandii na zasadzie wypożyczenia z Dynamo Moskwa. Szybko wywalczył sobie miejsce w wyjściowym



Czy Szymański wyląduje w ekipie ze Stambułu?

składzie. W 40 meczach zdobył 10 goli i dorzucił siedem asyst.

Możemy oficjalnie potwierdzić informację telewizji Match TV, że Dynamo i Fenerbahce są

bliskie porozumienia w sprawie transferu polskiego pomocnika Sebastiana Szymańskiego. Chodzi o sprzedaż, a nie wypożyczenie tureckiemu klubowi - czytamy na portalu 1908.nl.

24-latek miałby zastąpić w klubie z Turcji Ardę Gulera, który przeniósł się do Realu Madryt. Gdyby Szymański trafił do Fenerbahce, ominęłyby go występy w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Z zespołem ze Stambułu walczyłby w eliminacjach do Ligi Europy.

mp

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska przystąpią do nowego sezonu dopiero 16 września. Wprawdzie rozgrywki ruszą tydzień wcześniej, ale nasi na inaugurację mają pauzę.

W zmaganiach weźmie udział 15 ekip. W stawce znalazł się spadkowiec z PGNiG Superligi - Sandra Spa Pogoń Szczecin oraz ekipy, które w poprzednim sezonie grały na innym poziomie rozgrywkowym: Jurand Ciechanów, Miedź Legnica, Olimpia Piekary Śląskie.

SKŁAD LIGI CENTRALNEJ

AZS AWF Biała Podlaska, Jurand Ciechanów, Autoinvest Żukowo, Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź, Śląsk Wrocław Handball, Stal Gorzów Wielkopolski, Zagłębie Handball Team Sosnowiec, Handball Stal Mielec, Siódemka Miedź Huras Legnica, MKS Wieluń, Olimpia MEDEX Piekary Śląskie, Padwa Zamość, SMS ZPRP I Kielce, Sandra Spa Pogoń Szczecin.

1. kolejka (09/10.09)

AZS AWF - pauza

2. kolejka (16/17.09)

AZS AWF - Padwa

3. kolejka (23/24.09)

Zagłębie - AZS AWF

4. kolejka (30.09/01.10)

AZS AWF - Pogoń

5. kolejka (07/08.10)

Śląsk - AZS AWF

6. kolejka (14/15.10)

AZS AWF - Jurand

7. kolejka (21/22.10)

Olimpia - AZS AWF

8. kolejka (11/12.11)

AZS AWF - Miedź

9. kolejka (18/19.11)

MKS Wieluń - AZS AWF

10. kolejka (25/26.11)

AZS AWF - KPR Żukowo

11. kolejka (02/03.12)

Nielba - AZS AWF

12. kolejka (09/10.12)

AZS AWF - Stal M.

13. kolejka (16/17.12)

Anilana - AZS AWF

14. kolejka (13/14.01)

AZS AWF - Stal G.

15. kolejka (20/21.01)

SMS ZPRP - AZS AWF

Ale czekają ich wyjazdy!

Przed piłkarzami ręcznymi dalekie podróże, by powalczyć na parkietach rywali.

Dominik Ganusiewicz przeliczył kilometry, które będą musieli pokonać gracze każdego z zespołów w Lidze Centralnej.

Białczanie w sumie pokonają 11 840 km. Najbliższy wyjazd to ten do Zamościa, gdzie nasi przejadą 360 km. A najdalszy? Do Szczecina. Podopieczni Marcina Stefańca przemierzają „zaledwie”... 1440 km.

PRZEJADĄ 10 000 KM i WIĘCEJ

13 700 km - Pogoń Szczecin

12 960 km - Padwa Zamość

12 180 km - KPR Żukowo

11 840 km - AZS AWF

Biała Podl.

11 420 km - Stal Gorzów

Wilko.

10 620 km - Stal Mielec

mp

Bialska jednostka wojskowa rozwija się

Żołnierze przysięgli służbę ojczyźnie

BIAŁA PODLASKA: Na terenie jednostki wojskowej w Białej Podlaskiej 7 lipca odbyła się uroczysta przysięga ponad 160 żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. – Nawet najlepiej wyposażone wojsko musi być liczne – mówi Mariusz Błaszczak, szef MON.

Ustawa o obronie Ojczyzny wprowadziła nowy rodzaj służby – dobrowolną zasadniczą służbę wojskową. To forma skierowana dla wszystkich tych, którzy nigdy wcześniej nie byli w wojsku. Dzięki niej można odbyć przeszkolenie wojskowe i w przyszłości zasilić rezerwy albo wstąpić do armii zawodowej.

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa umożliwia rozpoczęcie służby w Wojsku Polskim po zakończeniu dwuetapowego szkolenia – zasadniczego oraz specjalistycznego, które realizowane jest do 11 miesięcy w wybranej przez uczestnika jednostce wojskowej.

Uroczyste zaprzysiężenie

7 lipca na terenie jednostki wojskowej w Białej Podlaskiej miała miejsce przysięga ponad 160 żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. W uroczystości wzięli udział m.in. szef MON, Mariusz Błaszczak, europosłanka Beata Mazurek oraz wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk. Przede wszystkim pojawili się jednak najbliżsi żołnierzy, którzy złożyli przysięgę.

– Wojsko Polskie jest dziś największym pracodawcą w powiecie (pow. bialski). To bardzo ważne, żeby Polska była bezpieczna. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z zagrożeń. Rosja napadła na Ukrainę. Przy naszej granicy to-



Ponad 160 żołnierzy złożyło przysięgę

czy się wojna. Dwa lata temu zostaliśmy zaatakowani w sposób hybrydowy z terytorium Białorusi. Reagujemy na te wszystkie zagrożenia i wzmacniamy Wojsko Polskie konsekwentnie od 2015 r. Wzmacniamy i uzbrajamy Wojsko Polskie w nowoczesną broń, w nowoczesny sprzęt, tak, żeby odstraszyć agresora – podkreślił minister Mariusz Błaszczak.

Na płycie lotniska wojskowego w Białej Podlaskiej słowa rotacji przysięgi wojskowej wypowiedziało 160 żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. To już trzecia przysięga wojskowa, która odbyła się w 18. Pułku Logistycznym.

– Nawet najlepiej wyposażone wojsko musi być liczne, dlatego jeszcze raz bardzo dziękuję za zgłoszenia do służby w Wojsku Polskim. (...) Nawet ci, którzy nie zdecydowali się na służbę w Wojsku Polskim, zostaną przeszkolonymi rezerwistami. To też jest bardzo ważne, bo będą wiedzieli już, jak zachować się w sytuacji kryzysowej. To niezwykle ważne dla bezpieczeństwa Polski, ale także i dla bezpieczeństwa Europy – podkreślił minister Błaszczak.

Rozwój indywidualny

Szef MON zaznaczył, że służba w Wojsku Polskim jest szansą



Mariusz Błaszczak, szef MON
Wojsko Polskie jest dziś największym pracodawcą w powiecie bialskim

Andżelika Stefaniuk z Kornicy
Wzruszenie jest wielkie, ale i jest wielka duma, że staliśmy się żołnierzami i będziemy służyć ojczyźnie

Na płycie lotniska wojskowego w Białej Podlaskiej słowa rotacji przysięgi wojskowej wypowiedziało 160 żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej

indywidualnego rozwoju, ale przede wszystkim jest ważna dla bezpieczeństwa Polski.

– Serdecznie i gorąco zachęcam do tego, żeby przystępować do Wojska Polskiego. Są różne formy służby, a więc ta podstawowa – dobrowolna, zasadnicza służba wojskowa, zawodowa służba wojskowa, ale też Wojska Obrony Terytorialnej. Tu w Białej Podlaskiej jest również batalion WOT, więc można łączyć aktywność zawodową ze służbą wojskową. Biała Podlaska staje się ważnym punktem na mapie bezpieczeństwa Polski – podkreślił szef MON.

Według niego bialski garnizon jest ważny ze względu na zagrożenia, które są po drugiej stronie granicy.

– Do 2015 r. ówczesne władze z koalicji PO-PSL likwidowały jednostki Wojska Polskiego. Rząd Prawa i Sprawiedliwości odnawia jednostki wojskowe, tak jak w przypadku Białej Podlaskiej, albo tworzy jednostki Wojska Polskiego na wschodzie naszego kraju. Dlaczego? Dlatego, że każdy skrawek polskiej ziemi jest broniący, dlatego, że każdy skrawek polskiej ziemi zasługuje na to, żeby właśnie być obronionym w sytuacji zagrożenia – mówił minister.

Honor i służba ojczyźnie

Dariusz Lewandowski, zastępca dowódcy 18. Dywizji Zmechanizowanej podkreślał, że przysięga wojskowa to wyjątkowy dzień w życiu każdego żołnierza.



Na płycie lotniska wojskowego w Białej Podlaskiej słowa rotacji przysięgi wojskowej wypowiedzieli zgromadzeni żołnierze



Andżelika Stefaniuk z Kornicy: Bardzo bym chciała zostać zawodowym żołnierzem i dalej służyć.

– Decyzja, żeby wziąć udział w szkoleniu, nie jest łatwa, szczególnie w czasach, gdy za naszą granicą toczy się wojna. Stajecie się żołnierzami 18. Żelaznej Dywizji, najnowocześniejszej i najszybciej rozwijającej się dywizji. Przed wami kolejne 11 miesięcy szkolenia specjalistycznego, prowadzonego przez najlepszych instruktorów. To wielkie wyzwanie w dzisiejszych czasach i honor, poświęcić się służbie ojczyźnie – mówił zastępca.

Ogromne emocje

Andżelika Stefaniuk z Kornicy, która złożyła przysięgę, przyznaje, że towarzyszyły jej duże emocje.

– Przez miesiąc mój synek był z babcią. Wzruszenie jest wielkie, ale i jest wielka duma, że staliśmy się tymi żołnierzami i będziemy służyć. Bywało ciężko, były trudne momenty, ale wytrwaliśmy i daliśmy radę. Były różne zajęcia, m.in. strzelanie. Było tak, że dostawaliśmy plecak 20 kg i szliśmy te 30 km. Ponadto było czołganie i bieganie – opowiada.

Dorota Stefaniuk, mama Andżeliki, jest dumna z córki.

– Jesteśmy z niej bardzo dumni. Była dzielna, jej synek też był dzielny. Jesteśmy z tego powodu szczęśliwi. Czuję ogromną dumę – mówi „Wspólnocie” kobieta.

Maciej Maciejuk

Śledczy nie oskarżyli prezesów PEC

Na kary umowne nie jest za późno...

Prokuratura umorzyła postępowanie dotyczące niedopełnienia obowiązków przez prezesa Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Białej Podlaskiej. Dotyczyło ono zawiadomienia skierowanego z Najwyższej Izby Kontroli o bezpodstawnym zrezygnowaniu z dochodzenia ok. 6,5 mln zł kar umownych.

Umorzono śledztwo dotyczące niedopełnienia obowiązków przez osoby pełniące w latach 2020–2022 stanowisko prezesa zarządu PEC i spowodowania szkody w wysokości 6,5 mln zł.

Podczas długiej kontroli NIK w bialskim PEC wykryto wiele nieprawidłowości, m.in. podczas budowy nowej bialskiej ciepłowni.

Izba skierowała zatem zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w sprawie wyrządzenia bialskiemu PEC szkody majątkowej w wielkich rozmiarach. Wykonawca

tej inwestycji firma VAS Energy Systems International GmbH z Austrii opóźniła o ponad dwa lata wartość 26,9 mln zł budowę ciepłowni opalanej biomasą. Kontrolerzy NIK mieli zastrzeżenia co do braku naliczania milionowych kar umownych, a także wypłacenia zawyżonych przez kilka lat członkom zarządu i rady nadzorczej

wynagrodzeń łącznie aż o prawie 295 tys. zł (nastąpił jednak ich zwrot już w dużej części).

We wrześniu w bialskim Ośrodku Zamiejscowym Prokuratury Okręgowej wszczęto postępowanie w sprawie bezpodstawnego zrezygnowania z dochodzenia ok. 6,5 mln zł kar umownych za opóźnienia w budowie (były one spowodowane w części wskutek pandemii).

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że niedawno umorzono śledztwo

dotyczące niedopełnienia obowiązków przez osoby pełniące w latach 2020–2022 stanowisko prezesa zarządu PEC i spowodowania szkody w wysokości 6,5 mln zł.

– Prokuratura analizowała i sprawdzała fakty związane z ustaleniami NIK. Okazało się, że przedawnienie roszczeń nastąpi dopiero z końcem grudnia 2023 r. Za czynność dokonaną w terminie należy uznać złożenie przez PEC w Sądzie Okręgowym w Lublinie wniosku o zapłacenie kar umownych przez firmę VAS

Energy Systems International GmbH – podkreśla prok. Agnieszka Kępka.

Obecny prezes PEC Sebastian Paszkowski (jest na tym stanowisku od początku stycznia 2021 r.) nie kryje zadowolenia.

– Nie znalazłem żadnych nieprawidłowości, nie jestem zdziwiony w ogóle takim finałem. Od początku informowaliśmy, że nie było podstaw do złożenia takiego zawiadomienia – przypomina Sebastian Paszkowski.

Marek Pietrzela

Gmina Terespol: Szlifowali swoje umiejętności w Grecji

GMINA TERESPOL:

W greckiej miejscowości Paralia Panteleimonos 29 uczniów Zespołu Szkół im. Wł. St. Reymonta w Małaszewiczach realizowało staż zawodowy w ramach Programu Erasmus+.

Staż trwał od 1 do 13 maja. Wzięli w nim udział uczniowie kierunków: technik transportu kolejowego oraz technik eksploatacji portów i terminali. Wszystko w ramach stażu zawodowego programu Erasmus+. W ramach tego działania szkoliła się także kadra nauczycielska.



Staż trwał od 1 do 13 maja. Wzięli w nim udział uczniowie kierunków: technik transportu kolejowego oraz technik eksploatacji portów i terminali

Podniesienie kwalifikacji

- Dzięki projektowi młodzież szkoliła swoje zawodowe i lingwistyczne umiejętności oraz poznawała kulturę zawodów, w których kształci się na co dzień w Polsce - mówi Małgorzata Trębicka-Żuk z Zespołu Szkół im. Wł. St. Reymonta w Małaszewiczach

Technicy transportu kolejowego swoje zajęcia odbywali na stacjach kolejowych w Leptokarii, Nei Pori, Salonikach oraz w Litohoro, gdzie poznawali pracę dyżurnego ruchu oraz zarządzanie sterowaniem ruchem kolejowym. Zaznajamiali się także z przekątnikownią, w której prowadzona była wówczas modernizacja, a zatrudniony tam automatyczny sterowania ruchem kolejowym przedstawiał uczniom jej zawartość.

Odbywały się także piesze wycieczki do pobliskich miejscowości. Przykładem jest tu Platanonas. Większość trasy do tego miejsca uczestnicy pokonywali starotorzem, a podczas marszu mogli analizować infrastrukturę kolejową. Wrażenie na młodzieży zrobił nieczynny już tunel kolejowy, którym prowadziła trasa wspomnianej wędrowki. Ciągnął się on u podnóża góry, na której

posadowiony jest Zamek Krzyżowców w Platanonas.

Technicy eksploatacji portów i terminali z kolei wizytowali okoliczne magazyny i składy, pomieszczenie hotelowe do przechowywania towarów oraz port morski w Paralii, gdzie poznawali jego infrastrukturę oraz funkcjonowanie.

- Byli także w jednym z przedsiębiorstw przetwórstwa rybnego i owoców morza, gdzie obserwowali sposoby obsługi tego typu ładunków. Podczas zajęć praktycznych w tych miejscach uczniowie aktywnie doskonalili umiejętności obsługi urządzeń do transportu bliskiego oraz kompletacji towaru - podkreśla nauczycielka.

W ramach zadań polegających na przygotowaniu pojazdu do obsługi podróży, posprzątały cały autokar. Dzięki temu wszystkim uczestnikom greckiej wyprawy dobrze się podróżowało. Druga grupa młodzieży równocześnie odbywała zajęcia praktyczne z wypełniania dokumentacji pasażerskiej w międzynarodowym przewozie drogowym osób.

- W czasie, gdy uczniowie odbywali staże i praktyki, kadra nauczycielska uczestniczyła w licznych szkoleniach w międzynarodowym

środowisku. Spotkania, wizytacje i kursy sprzyjały wymianie doświadczeń i nabyciu nowych kompetencji - dodaje Trębicka-Żuk.

Wycieczki i spotkania

Program Erasmus+ to nie tylko staże zagraniczne, ale również szereg wyjazdów do miejsc nieoczywistych i spektakularnych. Wszyscy - zarówno kadra szkoląca się, jak i młodzież odbywająca staże - w ramach takich aktywności mieli okazję zwiedzić Meteory, czyli formacje skalne z piaszczystą powierzchnią nawet 540 m n.p.m., na których szczytach zbudowano monastypy, tj. greckie klasztory.

Drugim weekendowym wyjazdem kulturowym był ten na popularną wyspę mającą 60 plaż oblaną lazurą wodą, zajmującą powierzchnię 48 km² i posiadającą linię brzegową o długości 65 km. Mowa o Skiathos, będącej jedną z wysp Sporadów - dwóch archipelagów wysp greckich na Morzu Egejskim. Na wyspę nasi podróżnicy popłynęli statkiem. Rejs rozpoczął się w niewielkim porcie Amaliapolis.

- W miejscowości Skiathos spędzili cudowne chwile, mimo

że pogoda była bardzo niepewna. Na szczęście nie padało, co pozwoliło im na eksplorację tego miejsca. Podczas eskapady mieli także czas na pobyt na pocztówkowej plaży Koukounaries (po grecku koukounaries oznacza szyszka), gdzie mogli chwilę odpocząć i zażyć kąpieli morskiej. Mimo że było tylko 17 stopni Celsjusza, znaleźli się tacy śmiałowcy, którzy postanowili popływać - podkreśla nauczycielka.

Cała wyprawa zajęła około 15 godzin, z czego 6 uczestnicy spędzili na statku. Załoga statku zorganizowała dyskotekę przy greckich i polskich rytmach. Nie obyło się także bez nauki ludowych tańców, np. Sitraki.

Nie mogło zabraknąć także aktywnego odpoczynku na plaży oraz gier miejskich, podczas których młodzież miała do wykonania kilka mniej lub bardziej skomplikowanych zadań. Byli także u podnóża Olimpu w malowniczej miejscowości Litohoro, gdzie zobaczyli Wąwóz Enipeas. Wąwóz prowadzi w jednej ze swych części do Wodospadów Withos, które z kolei wpadają do Wanny Afrodyty - jeziora, w którym według mitologii, kąpała się owa bogini.



Dzięki projektowi młodzież szkoliła swoje zawodowe i lingwistyczne umiejętności oraz poznawała kulturę zawodów, w których kształci się na co dzień w Polsce

Uczniowie byli m.in. w jednym z przedsiębiorstw przetwórstwa rybnego i owoców morza, gdzie obserwowali sposoby obsługi tego typu ładunków

Podczas pobytu w Grecji nie mogło zabraknąć wyjazdu do Salonik. Młodzież mogła podziwiać pomnik Aleksandra Macedońskiego oraz leżącą nieopodal Białą Wieżę. Następnie przeszli pod Łuką Galeariusza, Rotundę oraz ruiny forum rzymskiego. Na koniec zaś zwiedzili Bazylikę Świętego Dymitra oraz uwielbiany przez turystów Plac Arystotelesa. Dzięki niezwykle sympatycznej przewodniczce pani Kasi uczestnicy wyjazdu poznali wiele ciekawostek związanych z Salonikami i ich historią.

Podsumowania i pożegnania

Po dwóch tygodniach pełnych przygód i niezapomnianych doświadczeń, zarówno zawodowych, jak i kulturowych, nadszedł czas pożegnania.

Ostatni dzień Erasmusowych pobytów za granicą to czas, w którym sporo się dzieje. Następuje podsumowanie praktyk, wymiana wrażeń oraz wręczenie certyfikatów. Tak też się stało i tym razem - późnym popołudniem w przeddzień wyjazdu uczestnicy spotkali się w kameralnym gronie. Były rozmowy, wspomnienia, gratulacje, uściski dłoni oraz pamiątkowe zdjęcia.

- Takie podróże na trwałe już wpisały się w coroczny kalendarz wydarzeń Zespołu Szkół im. Wł. St. Reymonta w Małaszewiczach. Wszystko za sprawą akredytacji, którą szkoła otrzymała na lata 2022-2027, i w ramach której już przygotowujemy kolejne zagraniczne wyjazdy - podsumowuje nauczycielka.

(McM) |

Nowe rowery dla policjantów. Patrole będą bardziej skuteczne

Bialskim policjantom przybyły dwa nowe rowery wraz z wyposażeniem i umundurowaniem funkcjonariuszy. To już kolejny sezon, kiedy rowerowe patrole będą dbały o bezpieczeństwo w Białej Podlaskiej.

- Odbyło się już uroczyste przekazanie bialskiej Komendzie Miejskiej Policji dwóch rowerów z pełnym wyposażeniem i umundurowaniem dla policjantów.



To już drugi sezon, kiedy na ulicach i ścieżkach rowerowych Białej Podlaskiej pojawiają się policyjne patrole rowerowe

Ich zakup został sfinansowany w ramach programu „Promocja bezpiecznego zachowania na ścieżkach dla pieszych i rowerzystów” przez zasłużonych członków IPA Regionu Biała Podlaska (IPA - International Police Association - Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji), dzięki zaangażowaniu przewodniczącego Regionu IPA Biała Podlaska podkomisarza Tomasza Struka, prezesa Lubelskiej Grupy Wojewódzkiej IPA oraz Zarządu Terenowego NSZZP w Białej Podlaskiej - poinformowała rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Jednoślady na rzecz bialskiej jednostki przekazał Komendzie Wojewódzkiej Policji w Lublinie prezes Lubelskiej Grupy Wojewódzkiej IPA Piotr Wójcik. Podczas uroczystości, już na terenie powiatu bialskiego, odebrali je zastępca komendanta miejskiego policji w Białej Podlaskiej nadkom. Mariusz Kononiuk oraz naczelnik wydziału prewencji podinsp. Ilona Wierzejska.

To już drugi sezon, kiedy na ulicach i ścieżkach rowerowych Białej Podlaskiej pojawiają się policyjne patrole rowerowe. Stróże prawa będą zwracać uwagę między innymi na osoby spożywające alkohol w miej-

scach objętych zakazem oraz zakłócające bezpieczeństwo i porządek publiczny. Będą zwracać uwagę na przestrzeganie przepisów drogowych zarówno przez pieszych, jak i właścicieli jednośladów.

Warto dodać, że IPA to niezawisłe stowarzyszenie skupiające funkcjonariuszy i emerytów służb policyjnych z całego świata, bez różnicy stopnia, wykształcenia, płci, rasy, barwy skóry, mowy i religii. Jest stowarzyszeniem neutralnym politycznie, gospodarczo, związkowo i religijnie.

Coraz więcej mieszkań w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej

POWIAT BIALSKI: Piętnaście gmin podpisało akt notarialny zawierający nową Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową - SIM Południowe Podlasie. Docelowo na terenie trzech powiatów ma powstać blisko 1000 mieszkań.

W projekcie chodzi o budowę mieszkań na wynajem, z możliwością wykupu. W sumie do programu przystąpiły trzy powiaty - bialski, radzyński i parczewski. Wstępne projekty mówią, że zostanie wybudowane ok. 535 mieszkań. Ale docelowo program spółki mówi nawet o 1000 mieszkań.

Finansowe wsparcie

- Część gmin będzie budować mieszkania w formie bloków, większą część w formie budynków szeregowych, bo taką możliwość też mamy. To ważna inicjatywa dla małych i średnich gmin, które otrzymują rządowe wsparcie na założenie tej spółki - mówi Arkadiusz Urban, prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości. Każda



Do programu przystąpiło 15 gmin z powiatów: bialskiego, radzyńskiego i parczewskiego

z gmin otrzymuje najpierw 3 mln zł na objęcie udziału w spółce, a dodatkowo potem każda inwestycja będzie objęta wsparciem rządowym, czyli 10 proc wartości inwestycji z rządowego funduszu rozwoju mieszkalnictwa, a także do 35 procent z funduszu dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego. Pozostałą część funduszy stanowią dwie składowe. Jedną to wpłata od przyszłych partycypantów, druga to kredyt, jaki zaciąga spółka w imieniu przyszłych najemców.

Dzieje się tak, gdyż są to najemcy, którzy nie mają zdolności kredytowej, ale mają zdolność czynszową. Spółka zaciąga więc kredyt, który będzie spłacany przez 30 lat. Kredyt jest bardzo

korzystny, dedykowany specjalnie dla programu. Jest trzymiesięczny wibor, bez marży banku. I przez te 30 lat będzie spłacany w czynszu umiarkowanym, mniejszym od ceny rynkowej o około 10 proc. - dodaje prezes.

Proces, który trwa

Podkreśla, że jest to długotrwały proces. - Najpierw trzeba założyć spółkę, wnieść grunty, te grunty trzeba przygotować. Dodatkowo trzeba stworzyć koncepcję i projekt. Może nie jest to spektakularny proces, ale niezbędny do przeprowadzenia całego procesu inwestycyjnego. To oczywiście jest proces, który trwa - dodaje Urban. Senator Grzegorz Bierecki mówi,

że te środki mają być użyte wyłącznie na cele budownictwa i sprawić, żeby czynsze były niższe niż te rynkowe. - Program gwarantuje, że te czynsze będą niższe i oferta będzie niebywale konkurencyjna. Niemal dziewięć miesięcy trwało przygotowanie inicjatywy. Jesienią ubiegłego roku podpisane zostały listy intencyjne. Dużo trzeba było zrobić proceduralnie, aby ta spółka mogła być zawiązana i mogła otrzymać na starcie kapitał w wys. 45 mln zł - mówi senator.

Jest duża potrzeba

Leszek Chwędzuc, wójt gminy Janów Podlaski przyznaje, że jest duża potrzeba budowy nowych mieszkań. - Mam cichą nadzieję,



Leszek Chwędzuc,
wójt gm. Janów Podlaski
Zapotrzebowanie jest duże
- Zapotrzebowanie na mieszkania w Janowie Podlaskim jest bardzo duże. Mamy sporo osób przyjezdnych, którzy szukają lokum, ta inicjatywa wypełni pewną lukę



Arkadiusz Urban,
prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości
I bloki, i szeregowce
- Część gmin będzie budować mieszkania w formie bloków, większą część w formie budynków szeregowych, bo taką możliwość też mamy

W sumie do programu przystąpiły trzy powiaty - bialski, radzyński i parczewski. Wstępne projekty mówią, że zostanie wybudowane ok. 535 mieszkań. Ale docelowo program spółki mówi nawet o 1000 mieszkań

że z tego pomysłu wyjdzie blok dla mieszkańców. Osób zgłaszających się o mieszkania mamy sporo. To będzie okazja, żeby móc posiadać własne cztery kąty. Mam nadzieję, że będziemy realizować to dość szybko - mówi wójt. Będzie teraz prowadzone rozpoznanie, jaka jest skala potrzeb. - Ale na podstawie tego, co mamy, widzimy, jak dużo podań wpływa, kiedy dzielimy lo-

kale socjalne. Myślę, że na początek wystartujemy od jednego bloku. Jeżeli będzie potrzeba na większą ilość, mamy kolejne dwie wskazane lokalizacje. Zapotrzebowania na mieszkania są bardzo duże, mamy sporo osób przyjezdnych, którzy szukają lokum, ta inicjatywa wypełni pewną lukę - dodaje Chwędzuc.

Maciej Maciejuk

Nowoczesna bieżnia z Budżetu Obywatelskiego



Nowoczesna bieżnia będzie służyć uczniom, ale i mieszkańcom osiedla

Gotowa jest nowoczesna bieżnia przy Szkole Podstawowej nr 9 w Białej Podlaskiej. Będzie służyć uczniom, ale i mieszkańcom osiedla.

To inwestycja w ramach Budżetu Obywatelskiego. Inicjatorem tego projektu był radny Koalicji Obywatelskiej, Robert Woźniak, nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 9.

- Od początku kadencji rozmawialiśmy o potrzebie takiej inwestycji. Już w programie wyborczym mieliśmy zapi-

Za inwestycję odpowiadała firma Complex z Tłuszcza. Koszt inwestycji to blisko 860 tys. zł

sane, żeby powstała bieżnia, bo od zawsze cierpieliśmy na deficyt takiego obiektu, czyli nowoczesnej nawierzchni. Postanowiliśmy, że tę kadencję chcemy wykorzystać do kompleksowego rozwoju miasta, tym samym usprawniania infrastruktury sportowej. Mamy piękny obiekt, który w godzinach pracy szkoły służy uczniom, a poza godzinami aktywności szkolnej służy mieszkańcom osiedla - mówił prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk.

Dyrektor placówki, Bernadeta Mikołajczuk, podkreśla, że szkoła stoi sportem. - Mamy ogromne sukcesy w siatkówce czy koszykówce. Brakowało nam terenu lekkoatletycznego. To świetna inwestycja. Myślę, że lekkoatletyka będzie na wysokim poziomie - mówiła. Za inwestycję odpowiadała firma Complex z Tłuszcza. Koszt inwestycji to blisko 860 tys. zł.

Maciej Maciejuk

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie oraz prognozy oddziaływania na środowisko do w/w zmiany

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094) **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Zalesie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 18.07.2023 r. do 8.08.2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Zalesie: 21-512 Zalesie, ul. Warszawska 34, pok. 14, w godzinach pracy Urzędu.

Projekt zmiany studium w okresie wyłożenia będzie opublikowany na stronie internetowej dostępnej pod adresem: <https://www.zalesie.pl/>

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 27 lipca 2023 r.** w Urzędzie Gminy Zalesie (sala konferencyjna) **o godz. 13:30.**

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosząc **uwagi do projektu zmiany studium oraz prognozy.** Uwagi mogą być wnoszone:

- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Zalesie: ul. Warszawska 34, 21-512 Zalesie;
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@zalesie.pl;
- w formie ustnej do protokołu z dyskusji publicznej w Urzędzie Gminy Zalesie;

z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 sierpnia 2023 r.**

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie <https://www.zalesie.pl/>

Wójt Gminy Zalesie
/-/ Jan Sikora



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
terespolska

Emocje przedwyborcze także w samorządach

Awantura o „Żółtą Wodę”



Obecny stan działki zagospodarowanej przez Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Miejscowości Łobaczew Duży i Okolic



Starorzecze Bugu zwane „Żółtą Wodą”

W Terespolu doszło do konfliktu pomiędzy dwoma stowarzyszeniami. Kiedy podmiejskie wystąpiło o sprzedaż dzierżawionej przez niego działki w mieście, miejscowe oprestowało ten wniosek w petycji i zgłosiło chęć przejęcia terenu...

Spór dotyczy niewielkiej działki rekreacyjnej przy starorzeczu Bugu, zwanym zwyczajowo „Żółtą Wodą”. Dawniej w akwenu przypominającym małe jezioro istniało dzikie, niebezpieczne kąpielisko, w którym utopiło się kilka osób.

Uporządkowali,
zainwestowali

Tuż po powstaniu w 2017 r. Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Miejscowości Łobaczew Duży i Okolic wydzierżawiło ono na 10 lat od miasta Terespol działkę przy „Żółtej Wodzie”.

Łukasz Dragun, prezes tego stowarzyszenia, powiedział nam, że na tym zaniedbanym obszarze były krzaki, a wśród nich dzikie wysypiska.

– Uporządkowaliśmy teren, zainwestowaliśmy pozyskane przez stowarzyszenie pieniądze oraz własną pracę fizyczną naszych członków i wolontariuszy. Utworzyliśmy tam tereny rekreacyjne przy tzw. „Żółtej Wodzie”, aby okoliczni mieszkańcy i organizacje mogli z nich korzystać i organizować własne inicjatywy – wspomina Łukasz Dragun, radny terespolskiej gminy. Już w 2018 r. stowarzyszenie z Łobaczewa organizowało przy wspomnianym akwenu impre-

Od lat na brzegu jest tradycyjne miejsce
biesiad samorządowców przy ognisku,
czy niewielkich imprez plenerowych

zy. Na tej działce wydzielono miejsce do rozpalenia ogniska, przygotowano kijki do kiełbasek, grill, toaletę oraz instalację elektryczną (na agregat).

Prezes przyznał, że w tym roku władze stowarzyszenia podjęły decyzję, że chciałyby dalej inwestować w miejsce rekreacyjne.

– Teren prawnie należy do miasta Terespol, a stowarzyszenie ma tylko umowę użyczenia, która może być w każdej chwili wypowiedziana bez uzasadnienia. Zwróciliśmy się zatem do Rady Miasta Terespol z wnioskiem o nabycie części działki, z której korzystamy – wyjaśnia Łukasz Dragun.

Wstępnie wniosek stowarzyszenia rozpatrzono na posiedzeniu komisji rady, nikt nie był przeciwny, a tylko dwie osoby wstrzymały się od głosu.

Petycja z atakiem

Pod koniec czerwca jednak radny powiatowy Wojciech Mitura (Porozumienie Samorządowe) jako prezes zarządu Stowarzyszenia Terespol Przyjazny Mieszkańcom skierował obszerną petycję adresowaną do terespolskiej Rady Miasta. Zażądał „stanowczej odmowy wyrażenia zgody na sprzedaż z bonifikatą 99 proc. czy bez bonifikaty, części działki na której znajduje się obszar zwany potocznie „Żółtą Wodą” na rzecz Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Miejscowości Łobaczew Duży i Okolic, czy też na rzecz innych podmiotów lub osób zainteresowanych”. Odwo-

łał się on do patriotyzmu lokalnego. Zaznaczył, że Terespol nie ma innego miejsca do zorganizowania spotkania integracyjnego na świeżym powietrzu.

– Dlaczego mieszkańcy miasta Terespol chcą spędzić wolny czas w rejonie „Żółtej Wody”, mają prosić o zgodę mieszkańców Łobaczewa, a konkretnie członków Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Miejscowości Łobaczew Duży i Okolic? – dopytywał radnych.

Retorycznie też pytał, czy złożenie wniosku przez Łukasza Draguna nie oznacza rozpoczęcia kampanii samorządowej i czy nie jest „elementem populistycznej zagrywki przedwyborczej, potwierdzającej skuteczność działania tego Pana”. Sugerował, że jego stowarzyszenie ma pomysły na realizowanie ich wspólnie z miastem...

Obrona Łukasza Draguna
z kontratakami

Zaatakowany prezes Łukasz Dragun z oburzeniem przyjął tę petycję wymierzoną również jego osobie.

– Dopiero gdy złożyliśmy wniosek, to ktoś zainteresował się tym, że taki teren istnieje i jak się domyślam jest zainteresowany przejęciem gotowego terenu. Chodzi tu zaledwie o 0,6339 ha działki, która nie jest budowlaną, nie ma dostępu do energii elektrycznej z sieci, czy bieżącej wody. Uważam, że chodzi tutaj wyłącznie o kwestie polityczne i zbliżając się kampanię wyborczą w mieście Terespol, a nie

Jacek Danieluk,
burmistrz TerespoliNie ma żadnej decyzji
w tej sprawie

– Wpłynęło tylko pismo od stowarzyszenia adresowane do Rady Miasta. Na razie nikt z radnych nie był przeciwny wnioskowi. Nie wyceniono działki. Radni chcą, aby nasi mieszkańcy mogli nadal tam sobie grillować i palić ognisko. Nie było wcale mowy o sprzedaży akwenu, który ma ponad 2 ha. Ludzie ze stowarzyszenia nawieźli tam ziemię, wyremontowali obiekt, wpuszczają tam wszystkich mieszkańców

o dbanie o dobro mieszkańców tego miasta i okolic, którzy już 6 lat dzięki naszemu Stowarzyszeniu mogą korzystać z tego miejsca bez przeszkód – odparł prezes z Łobaczewa. Nazwał wystąpienia radnego Wojciecha Mitury hejtem.

– Niestety, pan Mitura szuka sensacji, ponieważ chwali się, że będzie kandydatem na burmistrza miasta Terespol i chce dbać o miasto, ale to tylko pozornie, ponieważ gdyby mu na tym zależało, to wspierałby organizacje pozarządowe, takie jak nasze stowarzyszenie – domyślił się radny gm. Terespol.

Ostrzegł, że jego stowarzyszenie z dzierżawionego terenu się wycofa, przywróci go do stanu pierwotnego i dalej będą krzaki, a „mieszkańcy będą pozbawienia fajnego miejsca do odpoczynku”.

Marek Pietrzela

Zarzut nieumyślnego
spowodowania
katastrofy w ruchu
lądowym

Biała Podlaska: Za nieumyślne spowodowanie katastrofy odpowie kierowca autobusu, który stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało do rowu i wywróciło się. Obrażeń ciała doznało kilku pasażerów.

5 lipca w Terespolu na drodze serwisowej biegnącej przy krajo-

wej „dwójce” doszło do wypadku. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni obywatel Białorusi kierujący autobusem rejsowym relacji Brześć-Warszawa, nie dostosował prędkości do warunków drogowych. Na zakręcie neoplan zjechał na przeciwny pas ruchu i do przydrożnego rowu. Po tym przewrócił się. Pojazdem podróżowało

49 pasażerów. W wyniku zdarzenia na badania do szpitala trafiło 11 osób. 6 pasażerów doznało obrażeń ciała powyżej 7 dni, kolejna trójka doznała ogólnych potłuczeń – informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła z białskiej policji.

Kierowca był trzeźwy. Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia. 6 lipca usłyszał zarzuty nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami oświadczył, że spieszył się, bo prosili go o to spóźnieni pasażerowie autokaru. Był przekonany, że przejedzie tą trasę bezpiecznie.

O dalszym losie mężczyzny zadecyduje sąd. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko



Białoruski kierowca odpowie za spowodowanie katastrofy. Autokar wjechał do rowu i przewrócił się na bok

W siedmiu kontenerach
180 ton podróbek

W terminalu przeładunkowym w Małaszewiczach funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej skontrolowali składy towarowe z Chin i wykryli, że w 7 kontenerach znajduje się aż 195 ton towarów, których nie ma wykazanych na żadnych dokumentach przewozowych (próba przemytu).

– Z tego aż 180 ton to były podróbki, bezprawnie opatrzone markowymi znakami towarowymi obuwie, a także bluzki,

spodnie i torebki. Podejrzenia funkcjonariuszy wzbudziła m.in. jakość wykonania odzieży i akcesoriów modowych, znacząco odbiegająca od standardów znanych światowych marek – informuje Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

Dodaje, że w innym kontenerze funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znaleźli ponad 350 kurtek sportowych, które również okazały się podróbkami. Były ukryte wśród tysięcy sztuk legalnego towaru.

Sprawę wyjaśnia Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej.

(pim)



Do magazynów celnych trafiły podróbki z siedmiu kontenerów transportowanych z Chin